



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XVI

NR 2 /2008

CENA 3,00 ZŁ



11.05.2008 r.

Wojewódzkie Święto Ludowe w Szczurowej



Obchody Dnia Zwycięstwa (fot. z lewej). Stanisław Chwała i Tadeusz Maj w restauracji „Jolly Inn” promujący kwartalnik „W zakolu Raby i Wisły” (fot. z prawej).



Kultura chłopska jest kulturą-matką wszystkich Polaków, choć nie wszyscy chcą się do tego przyznawać, a Polskie Stronnictwo Ludowe to najstarsza partia polityczna nie tylko w naszym parlamencie, ale i w kraju oraz jedna z najstarszych formacji w Europie.

W świecie połamanych drogowskazów

Majowe święto zgromadziło w Szczurowej ponad sto pięćdziesiąt pocztów sztandarowych z całej Małopolski. Zazieleniło się od nich na drodze wiodącej z parku do kościoła. Po mszy ze sceny ustawionej przed dworkiem w przemówieniach powtarzały się słowa: *Polska, polskość, ludowe, ludowy, ludowość*. A przecież od niemal dwudziestu lat przed każdymi wyborami parlamentarnymi znajdują się dziennikarze i politycy, którzy wieszczą klęskę partii ludowców. Wyborcy zawsze jednak decydują, że całe ugrupowania z liderami najprzeróżniejszej proveniencji znikają, a PSL trwa nadal – raz jako opozycja, innym razem jako partia współrządzająca.

PSL to najstarsza partia polityczna nie tylko w naszym parlamencie, ale i w Polsce oraz jedna z najstarszych formacji w Europie. PiS i PO liczą sobie zaledwie po siedem lat, sejmowa lewica co rusz zmienia nazwy, natomiast historia Stronnictwa Ludowego sięga r.1895. Powstało bowiem w Galicji, w czasach gdy nasz kraj znajdował się pod zaborami. Później podobne ugrupowania zrodziły się na polskich ziemiach zaboru rosyjskiego i pruskiego. Wówczas najważniejszym celem dla ludowców było odzyskanie przez Polskę niepodległości oraz wprowadzenie postępowych reform społecznych i politycznych.

Jedną z cech ruchu ludowego jest usytuowanie go nie tylko w świecie idei, ale i realiach życia publicznego. Te idee to przede wszystkim wysoka ocena pracy i pracowitości, mająca oczywisty związek z chłopskim systemem wartości, w którym praca była głęboko wpojonym wiejskim społecznościom nakazem moralnym. Poglądy ludowców, według których pracowitość stanowiła jeden ze stałych mierników godności człowieka, stały na przeciwległym krańcu myślenia i życia różnych grup polskiej arystokracji. Przykładem może być chociażby matka słynnego pisarza Witolda Gombrowicza, która przez całe swoje długie życie (zmarła w wieku 87 lat) nie nauczyła się nawet zaparzać herbaty. Wiele osób z jej otoczenia nigdy nie pracowało, albowiem w mniemaniu owych „elit” był od tego ciemny lud. Stąd chyba w twórczości jej syna brak szacunku do narodowej kultury, do Polski, pracy, a więc i do wsi, i chłopów, których w sztandarowej powieści „Ferdynand” upodobał do szczekających psów.

Współczesny pisarz Wiesław Myśliwski uważa natomiast, że kultura chłopska jest kulturą-matką wszystkich Polaków, choć nie wszyscy chcą się do tego przyznawać. Tym bardziej, że od kilkudziesięciu lat wsie kurczą się na całym świecie. W wielu rejonach zupełnie wymierają. Najmniej jest to widoczne u nas, czyli w dawnej Galicji, a właściwie tylko w jej zachodniej części – obecnej Małopolsce i Podkarpaciu. Skrajnym przykładem klęski wsi może być bułgarskie Bajłowo, które miało być wizytówką socjalizmu na prowincji. Po wojnie na miejscu cerkwi zbudowano tam ogromny dom kultury i duży pomnik pisarza Elina Pelina. Dom twórcy zamieniono na muzeum. Gdy byłem tam niegdyś zimą, spotkałem tylko mało rozmowną staruszkę pędzącą po śniegu łaciątką krowę, a w małym barze właścicielkę tegoż biznesu oraz dwóch piwoszy. Nieopodal wznosił się gmach szkoły dla 600 uczniów, w której od kilkunastu lat nie odbyła się żadna lekcja, drzwi domu kultury zamknięte były na kłódkę. W ciągu godziny drogą przejechały dwa samochody. Gdy siedłem przez tę pustą i cichą wieś, czasem zza uchylonych firanek migały twarze starych ludzi. Młodzi wyjechali, gdy tylko padł kołchoz, a drogi powrotnej już nie odnaleźli.

W Bułgarii przed drugą wojną światową był bardzo mocny ruch ludowy. Bułgarzy uznawali te same wartości, co i polscy chłopcy. Toteż po upadku komunizmu podjęto próbę odrodzenia formacji. Okazało się to jednak niemożliwe. 40 lat życia w kolektywach przetrząciło kręgosłup mieszkańcom wsi, a przede wszystkim młodemu pokoleniu, które innej rzeczywistości niż kołchozowa już nie pamiętało.

U nas ruch ludowy przetrwał dwie wojny i komunizm, a przed dwoma laty po raz kolejny politycy PSL-u wzięli na siebie odpowiedzialność za rządzenie krajem. Obecnie siła tej partii leży zarówno w stałym elektoracie wiejskim oraz systematycznym powiększaniu wpływów w miastach, w programie, jak i w rozsądnych działaniach oraz poszukiwaniu nowych dróg w rozmnożonym, zwielokrotnionym, pełnym sprzeczności świecie połamanych drogowskazów, w którym łatwo stracić orientację i zboczyć ku różnym skrajnościom.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

Redaktor naczelny: Marek Antosz. **Zespół:** Michał Czesak, Lucyna Gut, Jaromir Radzikowski, Grzegorz Zarych, Anna Zygiel.

Współpraca: Zygmunt Gerlach (USA), Tadeusz Maj (USA), Zofia Szczypka (USA), Józefa Borowiec-Ozorka, Małgorzata Tracz.

Adres redakcji: Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07. **Adres internetowy:** wzakolu@onet.eu

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. Przesyłanie kwartalnika poza teren gminy możliwe za zaliczeniem pocztowym.

Dystrybucja w USA: „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. **Okładka:** Poczet sztandarowy ZG PSL w Szczurowej podczas Święta Ludowego. Od lewej: Stanisław Mika, Stanisław Golonka, Tadeusz Krzeczowski. Obok – Jarosław Dobrzański z Brzeska. (fot. M. Antosz)

Zuzanna Ignacyk wyróżniona przez marszałka Marka Nawarę

Gimnazjalistka druga w województwie



Zuzanna Ignacyk.

Uczennica klasy IIIC Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Zuzanna Ignacyk, została laureatką Małopolskiego Konkursu Języka Polskiego. Zajęła II miejsce na szczeblu wojewódzkim i jako pierwsza spośród uczniów naszej gminy nie uczestniczyła w części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego. Zwolnieni są bowiem z niego

laureaci i finaliści olimpiad przedmiotowych o zasięgu wojewódzkim lub ponadwojewódzkim, uzyskując jednocześnie maksymalną liczbę punktów. Ponadto zgodnie z przepisami zawartymi w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu otrzymała ocenę celującą z języka polskiego na świadectwie ukończenia gimnazjum. Z całości egzaminu zdobyła 98 pkt. na 100 możliwych.

O przyjęciu absolwenta gimnazjum do szkoły ponadgimnazjalnej decydują: liczba punktów uzyskanych przez kandydata za oceny na świadectwie z wybranych przedmiotów i za inne osiągnięcia odnotowane na świadectwie ukończenia gimnazjum oraz liczba punktów za wyniki egzaminu gimnazjalnego. Uczeń może ubiegać się o przyjęcie do trzech szkół jednocześnie. Zuzia, jako laureatka, miała pod tym względem komfortową sytuację. To ona wskazała szkołę, w której chciała się uczyć. Wybrała Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Bochni. W czerwcu otrzymała ponadto dyplom od marszałka województwa małopolskiego Marka Nawary, jako jedna z najlepszych uczennic w Małopolsce.

Wysoka lokata mieszkającej we Wrzępi Zuzi to jedno z największych osiągnięć uczniów szczurowskiego gimnazjum w ostatnich latach. Jej opiekunkami w czasie konkursu były trzy polonistki: Lucyna Gut (wicedyrektor szkoły), Barbara Pilarska oraz Urszula Mądryk, natomiast przez ponad dwa lata nauczycielką języka polskiego w klasie IIIC była Małgorzata Tracz. (jr)

Ludowcy po kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Kazimierz Tyrcha ponownie prezesem

Zjazd Gminny Polskiego Stronnictwa Ludowego obradował w Szczurowej 30 marca. Prezes Kazimierz Tyrcha złożył sprawozdanie z działalności w minionej kadencji, obejmującej lata 2003-2008.

– W wyborach parlamentarnych 2007 r. w naszej gminie na Stronnictwo wyborcy oddali największy procent głosów w porównaniu ze wszystkimi pozostałymi gminami powiatu brzeskiego, a kandydat do Sejmu RP Wiesław Woda uzyskał w tym rankingu drugie miejsce – stwierdził. – Jednak już w wyborach do Rady Powiatu kandydat PSL Marek Antosz okazał się zdecydowanym liderem, uzyskując najwyższe poparcie w okręgu obejmującym gminy Borzęcin i Szczurowa. Między innymi dzięki temu udało się zmienić starostę i skończył się czas nieudolnych rządów powiatem brzeskim. Jednym z wielu przykładów skuteczności działania członka Zarządu Powiatu Marka Antosza jest chociażby nowa nawierzchnia drogi ze Szczurowej do Włoszyna oraz z Uścia Solnego do Barczkowa i Popędziny. Od 2006 r. Marek Antosz jest również członkiem Komisji Oświaty i Kultury przy Naczelnym Komitecie Wykonawczym PSL w Warszawie.

Także w Radzie Gminy Polskie Stronnictwo Ludowe jest licznie reprezentowane – w osobach Bolesława

Skury z Niedzielisk, Jacka Króla ze Strzelce Małych, Franciszka Babły z Zaborowa, Tadeusza Krzeczowskiego z Górki, Stanisława Burzawy z Dołęgi, a Kazimierz Tyrcha został wybrany jej przewodniczącym.

Podczas Zjazdu Gminnego ciekawy wniosek zgłosił honorowy prezes Stanisław Działko. Zaproponował, aby w Szczurowej zorganizować spotkanie z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi Markiem Sawickim. Zjazd udzielił skwitowania ustępującym władzom oraz wybrał nowy Zarząd Gminny. Znaleźli się w nim: Andrzej Fiołek (Wrzępia), Stanisław Mika (Szczurowa), Stanisław Golonka (Pojawie), Marian Działko (Dołęga), Józef Nawrot (Strzelce Małe), Julian Zagrodnik i Kazimierz Tyrcha (Wola Przemykowska), Wiesław Rębacz i Marek Antosz (Zaborów). Wybierano również prezesa. Stanisław Mika zgłosił kandydaturę Marka Antosza, który jednak nie wyraził zgody na ubieganie się o tę funkcję, lecz zaproponował Kazimierza Tyrchę. W głosowaniu tajnym delegaci zdecydowali, że dotychczasowy prezes zachował przewodnictwo w partii. Kazimierz Tyrcha ma 40 lat. Ukończył studia na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Wyższej Szkoły Handlowej w Kielcach.

JAROMIR RADZIKOWSKI

Setne urodziny Katarzyny Kosały

26 kwietnia w dworku myśliwskim wielki jubileusz obchodziła Katarzyna Kosała. Wcześniej w kościele parafialnym odprawiona została msza św., w której uczestniczyła 100-latka. Rodzina oraz zaproszeni goście składali życzenia i gratulacje. Znaleźli się wśród nich: ks. dziekan Stanisław Tabiś – proboszcz parafii Strzelce Wielkie, ks. prob. Albert Urbaś i ks. Jan Olszak z Uścia Solnego, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, wójt Marian Zalewski, Halina Łoboda – kierownik Urzędu Stanu Cywilnego oraz Anna Kostrzewa – kierownik brzeskiego oddziału KRUS, która wręczyła decyzję o przyznaniu specjalnego dodatku emerytalnego przysługującego od dnia ukończenia 100 lat życia. Wzniesiono tradycyjny toast za zdrowie pani Katarzyny i odśpiewano „200 lat”.



Prawie całe życie Katarzyny Kosały związane było ze Strzelcami Wielkimi. Tam się urodziła 26 kwietnia 1908 r. w domu Kordeckich, spędziła dzieciństwo i młodość, tam przeżyła dwie wojny światowe. 11 listopada 1937 r. wyszła za mąż. Jej wybrankiem był Jan Kosała. Wspólnie pracowali w gospodarstwie rolnym i wychowywali dzieci. Urodziła syna Juliana i dwie córki – Ewę i Marię. Mąż zmarł w wieku 64 lat, w r.1960, a syn Julian w 1996 r. Jubilatka od siedmiu lat mieszka u córki Marii w Popędzynie i, jak na swój wiek, jest zupełnie sprawna fizycznie. Ma 8 wnuków i 13 prawnucząt.

– *Bardzo się cieszę, że tylu zacnych gości dzisiaj przybyło. Nigdy nie spodziewałam się, że dożyję tak uroczystej chwili* – powiedziała pani Katarzyna podczas jubileuszu. (m)



Jubilatka z rodziną, wójtem M. Zalewskim i kier. USC Haliną Łobodą.

Kluczyki w rękach asp. Kosieniaka

Radiowóz oficjalnie przekazany

Liczni goście przybyli na uroczystość oficjalnego przekazania szczurowskim policjantom nowego radiowozu kia ceed, którego zakup pokryto z budżetów policji oraz dwóch gmin – Szczurowej i Borzęcina. 24 kwietnia do stolicy naszej gminy przybyli: małopolski komendant wojewódzkiej policji, młodszy inspektor Andrzej Rokita, zastępca komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień mjr Krzysztof Cabała, wicestarosta brzeski Stanisław Pacura, przewodniczący Rady Powiatu Sławomir Pater, członek Zarządu Powiatu Marek Antosz, komendant powiatowy policji w Brzesku Robert Biernat, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej Dariusz Pęcak, wójt gminy Borzęcin Janusz Kwaśniak z przewodniczącym Rady Gminy Czesławem Małkiem.

Przy dźwiękach gimnazjalnej kapeli przecięta została wstęga, po czym ks. proboszcz Wiesław Majka poświęcił samochód. Kluczyki do radiowozu komen-

dantowi powiatowemu przekazali wójtowie Borzęcina i Szczurowej. Komendant wręczył je natomiast kierownikowi Posterunku Policji w Szczurowej, asp. sztabowemu Ryszardowi Kosieniakowi. Gospodarze – wójt Marian Zalewski i przewodniczący Kazimierz Tyrcha – przekazali także policji radarowy miernik prędkości, zakupiony przez gminę Szczurowa.

– *Chciałem wyrazić wdzięczność władzom obydwu gmin oraz radnym, którzy podejmowali decyzje o partycypowaniu w kosztach zakupu radiowozu. Takie decyzje wpływają bowiem na poprawę bezpieczeństwa obywateli. Żywię nadzieję, iż w przyszłości będzie kontynuowana współpraca pomiędzy policją a tutejszymi samorządami* – powiedział komendant wojewódzki Andrzej Rokita.

Uroczystość uświetnił występ gimnazjalnej kapeli ludowej oraz dziecięcego zespołu folklorystycznego.

(jr)

Akcja z udziałem proboszcza

W sobotnie przedpołudnie, 19 kwietnia po raz kolejny odbyła się akcja krwiodawstwa w Uściu Solnym. Tym razem krew oddawali: Wanda Rzepka, Krzysztof Moroński, Edward Kotelon, Krzysztof Hełpa, Piotr Pawlik, Grzegorz Rataj, Marcin Gargul, Jan Misiorowski, Zofia Zaczyńska, Joanna Misiorowska, Beata Żelazna, Mariusz Jurek, Krystyna Rudnik, Jan Plebanek, Jan Prołowicz, Andrzej Sikora, Włodzimierz Płachno, Kazimiera Zych, Agnieszka Rzepka, Karolina Plebańczyk, Klaudia Zaczyńska, Zygmunt Mączka, Beata Niewolak, Józef Grzesik, Stanisław Misiorowski, Barbara Morońska, Marcin Płachno, Stanisław Wandas (lekarz) oraz ks. proboszcz Albert Urbaś, który na pobranie dał się namówić inicjatorowi akcji, naczelnikowi OSP Janowi Misiorowskiemu.

Krajowe Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa określiło zasady, których przestrzeganie ma zapewnić bezpieczeństwo dawcom oraz biorcom krwi. Granicą wieku dla dawców jest przedział 18-65 lat. Jednorazowe pobranie nie może przekraczać 450 ml i odbywać się częściej niż raz na 2 miesiące. Ponadto dawcami nie mogą zostać osoby, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy: wykonywały tatuaże, przekłucia uszu lub innych części ciała, poddawały się zabiegom akupunktury, wykonywały diagnostyczne badania i zabiegi endoskopowe, były leczone krwią i preparatami krwiopochodnymi, przebywały w Afryce Środkowej i Zachodniej oraz niektórych krajach azjatyckich.

(m)



Krew oddaje Krzysztof Moroński.



Krwiodawca Edward Kotelon.

Zrealizują projekt o wartości 49 tys. dolarów.

Zrzeszeni hodowcy

Powstało Stowarzyszenie Hodowców Bydła Mięsnego z siedzibą w Strzelcach Wielkich, a teren jego działania to dwie gminy – Szczurowa i Rzezawa. Należy do niego kilkunastu rolników, którzy mają na celu promowanie hodowli bydła rasy simentalskiej oraz działanie na rzecz poprawy warunków ekonomicznych gospodarstw rolnych członków stowarzyszenia. Prezesem został wybrany Jerzy Głęb, wiceprezesem – Kazimierz Rębacz, sekretarzem – Krzysztof Pawlik, skarbnikiem – Halina Rachwał.

– Bydło rasy simentalskiej ze względu na swoją liczebność i skalę występowania jest jedną z bardziej liczących się ras w świecie – wyjaśnił prezes Głęb. – Zróżnicowanie, często skrajne warunki topograficzne i klimatyczne oraz różnice w strukturze farm i zarządzaniu mają wpływ na określenie celu hodowlanego bydła tej rasy. Porównanie różnorodności założeń i efektów pracy hodowlanej uświadamia jej potencjał.

Simental demonstruje swoją ogromną wartość w bardzo różnych, często trudnych warunkach na całym świecie. W Europie Środkowej utrzymywany jest głównie jako rasa o dwukierunkowym typie użytkowania, gdzie w doskonaleniu oprócz ich produkcji mleka i mięsa uwzględnia się także cechy funkcjonalne.

Stowarzyszenie podpisało już umowę z Haifer Project Internacional, fundacją z Little Rock w stanie Arkansas. Dzięki temu w latach 2008-2014 realizowany będzie projekt o wartości 49 tys. dolarów. Z tych środków zakupiono już cztery jałówki rasy simentalskiej w Zakładzie Doświadczalnym w Odrzechowej koło Krosna. Trafiły do gospodarstw w Strzelcach Wielkich i Dąbrówce Morskiej, należących do Jerzego Głęba, Haliny Rachwał, Andrzeja Maja i Romana Plechowicza. Gdy Amerykanie prześlą kolejną transzę pieniędzy, rolnicy planują nabycie kolejnych ośmiu sztuk.

(m)

Roboty na drogach gminnych

Wykorzystując sprzęt należący do Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, pracownicy tej jednostki w maju i czerwcu wykonali nakładki bitumiczne na drogach w Strzelcach Wielkich, Strzelcach Małych, Szczurowej (przysiółek Zagumnie Północne), Górcie (przys. Podrzachowie), Uściu Solnym (przys. Stare Uście), Rajsku, Rudy-Rysiu, Pojawiu, Zaborowie, Woli Przemyskiej (przys. Natków), Ryłowej, Kopaczach Wielkich, Barczkowie, Popędzynie, Niedzieliskach, Kwikowie i Księżych Kopaczach.



Wykonywanie nawierzchni w Górcie.

Rynek nie do poznania

Blisko pół miliona zł wyniósł koszt modernizacji rynku w Uściu Solnym. Z tego 40 proc. to środki pochodzące z budżetu gminy, natomiast pozostałe 60 proc. powinno wrócić do budżetu dopiero w sierpniu lub wrześniu tego roku. Po zapłaceniu całej kwoty przez gminę przesłany został wniosek o refundację poniesionych kosztów ze środków europejskich w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego”. W ramach inwestycji przebudowano układ komunikacji pieszej, alejki pokryte niegdyś betonowymi płytami zastąpiono nawierzchnią z kostki brukowej o różnych odcieniach. Ich powierzchnia to 1626 m². Przygotowany do zagospodarowania plac o powierzchni 1980 m², z zachowaną wokół zielenią, wybrukowano jako płytę rynku. Inspektor nadzoru budowlanego odebrał inwestycję bez zastrzeżeń.



Nowa płyta rynku.

– Rynek zmienił się nie do poznania. Z pewnością jest to zmiana historyczna, szczególnie gdy porówna się aktualny wygląd tego miejsca z tym, jaki został uwieczniony na starych fotografiach – powiedziała sołtys Karolina Prosoń.

Wodociąg w Uściu Solnym

Pracami na ul. 3 Maja zakończono w drugim kwartale b.r. wodociągowanie Uścia Solnego. Dzięki przyłączeniu tej miejscowości oraz Barczkowa i Popędziny do Stacji Uzdatniania Wody w Szczurowej, 229 gospodarstw korzysta z przynajmniej o 1/3 tańszej wody, niż gdyby pobierały ją z wodociągu bocheńskiego. Budowę wodociągu udało się wykonać dużo szybciej dzięki temu, iż nasza gmina jako jedna z nielicznych w Małopolsce uzyskała dofinansowanie ze ZPORR. Było to możliwe po złożeniu dobrze przygotowanego wniosku. Według informacji zawartych w raporcie UMWM na 182 gminy województwa małopolskiego dofinansowanie na wodociąg uzyskało tylko 11.

Inwestycja kosztowała 1 594 211 zł, w tym około 57 proc. pokryto ze środków ZPORR, pozostałe 43 proc., tj. blisko 685 500 zł pochodziło z budżetu gminy oraz wpłat mieszkańców na wykonanie przyłączy. Przeznaczono na ten cel także całość środków uzyskanych ze sprzedaży starego przedszkola (42 100 zł) i Kółka Rolniczego (61 200 zł).

Kanalizacja Szczurowej

Rozpoczęły się prace przy budowie kanalizacji przy ul. Lwowskiej w Szczurowej. Zgodnie z dokumentacją projektową wykonana zostanie kanalizacja sanitarna w systemie grawitacyjnym o długości ok. 4 km wraz z przepompownią ścieków i przyłączami kanalizacyjnymi do 80 gospodarstw domowych.



Nowa sala gimnastyczna

W Zaborowie powstanie nowa sala gimnastyczna z zapleczem. Gotowy jest już projekt budowlany. Obiekt zlokalizowany będzie prostopadle do istniejącej sali gimnastycznej i połączony przewiązką. Powierzchnia do gry będzie miała wymiary 12x24 m. Oprócz widowni będą pomieszczenia higieniczno-sanitarne, magazynowe oraz pomieszczenia dla nauczycieli wf-u, magazyn sprzętu sportowego, umywalnia i toaleta dla osób niepełnosprawnych.

NOWY PREZES OSM

Podczas wiosennego Walnego Zebrania Członków Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Szczurowej wybrano nowego prezesa firmy. Został nim Zbigniew Goli. Dotychczasowy prezes Edward Cieśla odszedł na emeryturę. Spółdzielnia liczy obecnie 569 członków, w tym 500 dostawców mleka z terenu naszej gminy oraz gmin sąsiednich. Od kilkunastu lat ich liczba systematycznie maleje. W rejonie, który w latach 80. minionego wieku słynął z mleczarstwa na całe województwo tarnowskie, spada także stan pogłowia bydła. Niemniej jednak szczurowska OSM przetrzymała najtrudniejsze lata 90. i nadal utrzymuje się na rynku.



Krowy pędzone z pastwiska to coraz rzadszy widok w naszej okolicy.

ABSOLUTORIUM DLA WÓJTA

29 kwietnia Rada Gminy jednogłośnie udzieliła wójtowi absolutorium z wykonania budżetu za r. 2007. Dochody zaplanowano w wysokości 19 mln 482 zł, z czego wykorzystano 19 mln 337 zł. Oprócz pozytywnych opinii Komisji Rewizyjnej oraz Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie radni wzięli pod uwagę skuteczne działania podejmowane przez wójta Mariana Zalewskiego, co przyczyniło się do zdobycia prawie 2 mln dodatkowych środków, jak również bieżące funkcjonowanie gminy oraz inwestycje, z których najważniejsza to doprowadzenie wodociągu do wszystkich 21 sołectw.

ZMARŁ STANISŁAW DZIAĆKO

20 maja na szczurowskim cmentarzu parafialnym licznie zgromadzona rodzina, przyjaciele i koledzy pożegnali Stanisława Działkę, znanego działacza ludowego. Miał 83 lata. Pełnił wiele funkcji w powojennych strukturach ruchu ludowego, był m.in. członkiem Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, delegatem na Nadzwyczajny Kongres tej partii w r. 1989. Aktywnie włączył się w organizowanie Polskiego Stronnictwa Ludowego na terenie gminy. Dwie kadencje był prezesem Zarządu Gminnego PSL, a od 2003 r. do końca życia prezesem honorowym gminnego szczebla organizacji. Za działalność otrzymał najwyższe odznaczenie ruchu ludowego,

jakim jest Medal Wincentego Witosa. Słowo pożegnalne podczas pogrzebu wygłosił Jan Hebda, były kurator oświaty w Tarnowie.

ROCZNICA ZWYCIĘSTWA

9 maja od hymnu państwowego oraz złożenia wieńców przed pomnikiem poległych rozpoczęto obchody 63. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Po mszy św. w sali GCK odbyła się część artystyczna. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz samorządu gminnego i powiatowego, zakładów pracy, instytucji działających na terenie gminy oraz kombataneci.



NAJLEPSI WŚRÓD STRAŻAKÓW

Rozstrzygnięty został konkurs o tytuł „Najpopularniejszego Strażaka 2007 Roku Regionu Tarnowskiego”, zorganizowany przez Biuro Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Tarnowie, Państwową Straż Pożarną oraz Redakcję „Dziennika Polskiego”. Zgłoszono ponad 80 kandydatów. Do ścisłej czołówki trafiło 20 finalistów. Z powiatu brzeskiego byli to: Kazimierz Tyrcha z Woli Przemyskiej, Bogusław Kamiński z Iwkowej, Marian Czarnik z Wokowic oraz Bogdan Bibro z Łysej Góry. Zgodnie z werdyktem jury za najlepszego strażaka uznany został Jan Kulig z powiatu bocheńskiego, wójt Łapanowa.

DLA WSZYSTKICH CHĘTNYCH

Centrum edukacyjno-oświatowe funkcjonujące w remizie szczurowskiej OSP Szczurowa czynne jest w dni powszednie od 17.00 do 21.00, a w soboty i niedziele w godz. 12.00-22.00. Z ośrodka korzystać mogą wszyscy chętni, niezależnie od wieku i miejsca zamieszkania oraz druhowie. Wyposażenie to: rzutnik multimedialny, pięć komputerów stacjonarnych oraz jeden przenośny, jak również kompletne umeblowanie.

LEKCJE W MUZEUM

Z inicjatywy kustosa muzeum w Dołędzie Władysława Koniecznego oraz dyrektora Publicznego Gimnazjum w Szczurowej w maju odbył się cykl spotkań poświęconych regionalnej historii Ziemi Szczurow-

skiej. Młodzież nie tylko zwiedzała dworek zwany „Nadwiślańskim Soplicowem”, ale oglądała też multimedialną prezentację związaną z dziejami Powstania Styczniowego. Pomysł lekcji historii w ścianach muzeum spodobał się także nauczycielom z innych szkół i w czerwcu objął także gimnazja sąsiednich gmin.



W BRUKSELI U EUROPOSŁA

Dzięki zaproszeniu eurodeputowanego Czesława Siekierskiego okazję do zwiedzania Brukseli, Brugii, Ostendy oraz Parlamentu Europejskiego miała grupa dziennikarzy z województwa małopolskiego i świętokrzyskiego. Uczestnicy udali się do stolicy Belgii 20 czerwca. Następnego dnia spotkali się z posłem w budynku Parlamentu oraz podczas kolacji.



– Dyskutowaliśmy na temat aktualnych problemów Unii, mieliśmy możliwość zobaczenia Parlamentu Europejskiego od środka. W trakcie spotkania narodziła się idea informowania Polaków poprzez prasę lokalną o poczynaniach i posunięciach Unii, szczególnie w tych sprawach, które bezpośrednio dotyczą naszego kraju – powiedziała po powrocie Lucyna Gut, która do Brukseli pojechała jako przedstawicielka Redakcji „W zakolu Raby i Wisły”.

PIELGRZYMKA DO OKULIC

Coroczna pielgrzymka piesza wyruszyła w maju ze Szczurowej do Okulic, gdzie w kościele NMP znajduje się Obraz Matki Bożej, a historia kultu wizerunku związana jest z najazdem tatarskim na wieś. Pielgrzymkę zorganizował ks. Marcin Kozioł. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu uczniów szkoły podstawowej oraz gimnazjum, nie zawiedli też rodzice.



RADNY ZŁOŻYŁ MANDAT

8 lipca radny Kazimierz Różycki z Uścia Solnego złożył mandat radnego i w tym dniu po raz ostatni uczestniczył w sesji Rady Gminy. Decyzję umotywował skomplikowaną sytuacją, która wytworzyła się w tamtejszym środowisku, jak również bardzo niewłaściwym zachowaniem części mieszkańców podczas zebrania wiejskiego. Za pracę w samorządzie radnemu Różyckiemu podziękował przewodniczący Kazimierz Tyrcha, wójt Marian Zalewski oraz wszyscy gminni rajcy. W ubiegłym roku z wielomiesięcznym opóźnieniem wybrano w Uściu sołtysa, ponieważ nie było kandydata do objęcia tej funkcji. Obecnie społeczność została bez przedstawiciela w Radzie Gminy.



Stanisław Lupa z amurem.

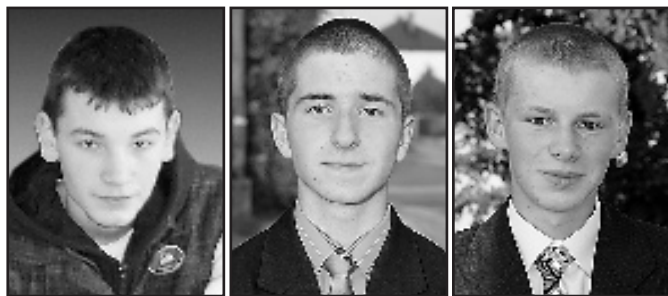
POŁÓW W STAWIE

Sołtys Franciszek Babło dba o zarybianie stawu znajdującego się w centrum Zaborowa. Dzięki temu w akwenu żyją amury, tołpygi oraz karpie królewskie. Toteż pod koniec czerwca połów był obfity. Ryb nie żałowały nawet dzieci, ponieważ okazało się, że i tak wisiało nad nimi fatum. Duże okazy, które uniknęły sieci, dwa

dni później padły, ponieważ afrykańskie upały na początku lipca spowodowały drastyczne obniżenie zawartości tlenu w wodzie.

Najlepiej z fizyki i matematyki

W całym kraju blisko 500 tys. uczniów trzecich klas z około 7 tys. gimnazjów zdawało w kwietniu egzamin, podczas którego sprawdzana była ich wiedza z zakresu przedmiotów humanistycznych oraz matematyczno-przyrodniczych. Przystąpienie do egzaminu było warunkiem ukończenia szkoły, a jego wynik miał wpływ na przyjęcie do wybranej szkoły ponadgimnazjalnej.



Arkadiusz Mazur. Szymon Gajda. Wojciech Lechowicz.



Rząd dolny od lewej: Anna Krzysztofek, Gabriela Garnarcz, Zuzanna Ignacyk, Justyna Borowiec, Karolina Kuraś. Rząd górny od lewej: Daniel Sowiński, Sylwia Sowidzka, Kinga Oleksy, Marzena Lipchardt, Tomasz Żelazny.

W Publicznym Gimnazjum w Szczurowej do egzaminu przystąpiło 94 uczniów. Najwięcej punktów uzyskali: Zuzanna Ignacyk, Daniel Sowiński, Justyna Borowiec, Sylwia Sowidzka, Tomasz Żelazny, Anna Krzysztofek, Gabriela Garnarcz, Marzena Lipchardt, Karolina Kuraś, Kinga Oleksy. W Publicznym Gimnazjum w Zaborowie na 34 zdających najlepiej wypadli: Arkadiusz Mazur, Szymon Gajda i Wojciech Lechowicz. Po szczegółowej analizie wyników okazało się, że w Zaborowie gimnazjaliści najlepiej wypadli z fizyki, a w Szczurowej z matematyki.

Pierwsza dziesiątka po egzaminie gimnazjalnym w gminie Szczurowa:

1. Zuzanna Ignacyk (Wrzēpia)
2. Daniel Sowiński (Niedzieliska)
3. (ex aequo) Justyna Borowiec (Rudy-Rysie), Sylwia Sowidzka (Niedzieliska)
4. Tomasz Żelazny (Barczków)
5. (ex aequo) Arkadiusz Mazur (Wola Przemyskowska), Anna Krzysztofek (Strzelce Wielkie), Gabriela Garnarcz (Szczurowa)
6. Marzena Lipchardt (Niedzieliska)
7. Szymon Gajda (Dołęga)

Podstawówki po sprawdzianach

Szóstoklasiści na zakończenie edukacji w podstawówkach pisali sprawdzian. Jest on powszechny i obowiązkowy, co oznacza, że muszą do niego przystąpić wszyscy uczniowie. Według informacji przekazanych przez dyrektorów szkół spośród piszących test 8 kwietnia najwięcej punktów uzyskali: SP Niedzieliska – Patrycja Wróbel, Klaudia Hachaj, Sara Wrzēpska; SP Zaborów – Mateusz Zygiel, Monika Kucmierz, Adam Pawlik; SP Uście Solne – Justyna Kurnik, Damian Misiorowski, Agata Krzan; SP Strzelce Wielkie – Natalia Wilk, Marek Wąs, Magdalena Fiołek; SP Wola Przemyskowska – Paweł Polak, Mateusz Dzik, Klaudia Rębacz, Tomasz Świątek; SP Szczurowa – Elżbieta Gwóźdź, Klaudia Kargól, Magdalena Maj, Małgorzata Majka, Patrycja Gofron.

Rocznik bliźniąt skończył gimnazjum

Szczurowskie gimnazjum opuściła klasa trzecia IIIa, w której uczyło się aż trzy pary bliźniąt. Byli to: Sylwia i Patrycja Sowidzkie z Niedzielisk, Damian Duś i Dariusz Duś (także z Niedzielisk), Antonina Prus i Marcin Prus z Górki. Wychowawstwo w tej klasie sprawowała Maria Gargul. Bliźnięta ukończyły także Publiczne Gimnazjum w Zaborowie. W IIIa (wych. Grażyna Antosz) uczyli się Joanna Siudut i Wojciech Siudut z Kopaczy Wielkich, a w IIIb (wych. Teodozja Turaczy) – Karolina Gajda i Szymon Gajda z Dołęgi. Według informacji dotyczących urodzin, uzyskanych w Urzędzie Stanu Cywilnego, nie ma szans na to, aby w ciągu najbliższych kilkunastu lat można było powtórzyć taki ewenement, jaki zdarzył się w roczniku 1992. Dzieci rodzi się coraz mniej, a bliźnięta to prawdziwa rzadkość.

Sponsor z „Jolly Inn”

Stanisław Chwał, właściciel restauracji „Jolly Inn”, przekazał dla Publicznego Gimnazjum w Szczurowej ludowy instrument strunowy, pochodzący z Wysp Karaibskich, który wcześniej zakupił na aukcji w Chicago.



Przybyło motorowerzystów

44 uczniów szczurowskiego gimnazjum zdało egzamin na kartę motorowerową, który został przeprowadzony w maju br. Obejmował część teoretyczną i praktyczną. Organizacją zajmowała się nauczycielka Grażyna Antosz oraz kom. Dariusz Hebda, specjalista Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Brzesku. Ciekawostką było, iż niektórzy spośród zdających podczas egzaminu praktycznego jeździli na motorowerach ubrani w stroje ludowe.

Pociągiem i marszrutką po Ukrainie

Na początku czerwca grupa szczurowskich gimnazjalistów uczestniczyła w kilkudniowej wycieczce na Ukrainę. Corocznie takie wyjazdy organizuje dyrektor szkoły. Podróżowali publicznymi środkami komunikacji, głównie pociągami oraz tzw. marszrutkami. Zwiedzili Lwów, Tarnopol, Zbaraż, Począjów i Krzemieniec. Oprócz korzyści edukacyjnych młodzież nabyła wiele doświadczeń przydatnych w podróżach po krajach należących niegdyś do ZSRR. Jedną z atrakcji było przekraczanie granicy polsko-ukraińskiej przejściem dla pieszych. Kierownikiem wycieczki był dyr. Marek Antosz, natomiast opiekunką polonistka Urszula Mądryk.

Corrida po raz ósmy

Coraz większego rozmachu nabiera Corrida Ortograficzno-Językowa, która po raz ósmy zorganizowana została przez Publiczne Gimnazjum w Szczurowej.

Oprócz gospodarzy uczestniczyli w niej uczniowie z Brzeska, Borzęcina, Radłowa, Biadolin Radłowskich, Miechowie Wielkich, Gnojnika i Dąbrówki. Zmagania oceniała komisja z przewodniczącą Stanisławą Klisiewicz. Walka była bardzo wyrównana i dopiero dogrywka wyłoniła zwycięzców. Wygrała drużyna z Radłowa, drugie miejsce zajęli uczniowie ze Szczurowej i Borzęcina. Sponsorami nagród był Urząd Gminy w Szczurowej, a także po raz pierwszy Starostwo Powiatowe w Brzesku. Organizacją całości zajmowały się polonistki: wicedyrektor Lucyna Gut, Małgorzata Tracz i Urszula Mądryk.

Komputery dla szkoły

Nowe komputery do pracowni internetowej wraz z wyposażeniem otrzymało pod koniec roku szkolnego szczurowskie gimnazjum. Sprzęt pozyskano w ramach rządowego programu realizowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Znaki wielkiej wody

Szkoła Podstawowa w Szczurowej zajęła drugie miejsce w konkursie o tematyce powodziowej, ogłoszonym przez starostę powiatu brzeskiego. Brało w nim udział 12 podstawówek i gimnazjów.

– Uczniowie szukali informacji o powodziach w kronikach szkolnych i parafialnych, spisywali wspomnienia osób starszych, pamiętających takie zdarzenia w naszej okolicy. Z tych materiałów powstał album w formie tradycyjnej oraz elektronicznej pt. „Znaki wielkiej wody”. Niektórzy uczniowie przygotowali prace indywidualne. W ramach drugiego etapu konkursu powstały rodzinne plany powodziowe. Wykonywane były z pomocą rodziców – powiedziała nauczycielka Beata Rosa, która wraz z Bożeną Strózik czuwała nad całością konkursu.

Sobótkowe świętowanie

W przeddzień zakończenia roku szkolnego w szczurowskim parku obchodzono Sobótki. Impreza zorganizowana 19 czerwca była widowiskiem plenerowym z muzyką, tańcem i śpiewem, a rozpoczął ją tradycyjny korowód grup ze szkół podstawowych i gimnazjów dookoła dworku. Organizacją zajmowali się dyrektorzy szkół, nauczyciele oraz rodzice.

Niezwyccieźni wrępianie

220 przedszkolaków i uczniów „zerówek” z 11 drużyn uczestniczyło w VIII Sportowej Olimpiadzie Przedszkolaków Gminy Szczurowa pt. „Maluchy na Start”. Główne trofeum, jakim był Puchar Wójta, zdobyła „zerówka” z Wrzępi. Wszystkim pozostałym drużynom jury postanowiło przyznać ex aequo drugie miejsce. Obsługę sędziowsko-techniczną podczas zmagania zapewnili pracownicy ZOŚiP Elżbieta Gądek i Bogumiła Działko oraz nauczyciel wychowania fizycznego Jaromir Radzikowski. Gośćmi imprezy byli: wiceprzewodnicząca RG Stanisława Klisiewicz, radni Stanisław Wądołowski i Jan Złocki oraz ks. prob. Wiesław Majka.

Wystąpili podczas Krajowego Kongresu Misyjnego Dzieci

Od Bałtyku po gór szczyty

Tylko kilka zespołów z całej Polski zostało zaproszonych do udziału w koncercie „Polskie dzieci – dzieciom świata” podczas VII Krajowego Kongresu Misyjnego Dzieci. Przyświecało mu hasło „Od Bałtyku po gór szczyty jesteście misjonarzami Jezusa”. Kongres odbył się 6 i 7 czerwca w Krakowie-Łagiewnikach. Zespół Folklorystyczny Publicznego Gimnazjum w Szczurowej oraz kapela wystąpiły na scenie w pobliżu Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, reprezentując folklor krakowski.

– *Dziękowaliśmy Bogu za 150 lat obecności Papieskiego Dzieła Misyjnego w Polsce. Tysiące małych misjonarzy zgromadzonych przed sanktuarium dało świadectwo żywej wiary, miłości, misyjnego zaangażowania i solidarności z rówieśnikami świata. Wydarzenie to umocniło w dzieciach, jak również opiekunach, nauczycielach, duszpasterzach i rodzicach zapał oraz entuzjazm do dalszej pracy na rzecz misji, a także sprawiło radość misjonarzom i gościom licznie uczestniczącym w kongresie. Nie byłoby tego spotkania, gdyby nie zaangażowanie, ofiarność i życzliwość*



wielu osób i instytucji. W imieniu swoim i wszystkich współpracowników składam serdeczne podziękowania za występ pod kierunkiem Michała i Witaliny Pastuchów, który bardzo ubogacił nasz kongres – stwierdził ks. prałat Jan Piotrowski, dyrektor krajowy Papieskiego Dzieła Misyjnego.

W Kadzidle k. Ostrołęki

Ślub podczas festiwalu

Kapela ludowa ze Szczurowej wspólnie z zespołem „Otfinowianie” wzięła udział w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym „Wesele Kurpiowskie” w Kadzidle k. Ostrołęki, który odbywał się od 13 do 15 czerwca. Pierwszego dnia szczurowianie zaprezentowali program pt. „Swaty”, natomiast w kolejnym, trwającym pół godziny występie, przedstawili tradycyjne melodie, tańce i przyśpiewki regionu Krakowiaków Wschodnich. Festiwal był okazją do zawarcia nowych znajomości z artystami polskimi i zagranicznymi.



Krakowiacy i zespół kurpiowski.

Szczególnym akcentem imprezy był jednak rzeczywisty ślub Barbary Parzych i Wiesława Malona w tamtejszym kościele parafialnym, po którym odbyło się prawdziwe wesele kupiowskie. Zaproszeni zostali na nie wszyscy uczestnicy festiwalu.

W festiwalu wzięły udział następujące zespoły: „Comori Ardelene” z Rumunii, „Zivinice” z Bośni i Hercegowiny, „Witrohon” z Białego Boru na Ukrainie, „Czeremosz” z Węgorzewa, „Białodunajcanie” z Białego Dunajca, „Koniaków” z Koniakowa, „Otfinowianie” z Otfinowa z Kapelą Ludową ze Szczurowej oraz „Kurpianka-Cepelia” z Kadzidla.

– *Festiwal „Wesele Kurpiowskie” okazał się nie tylko imprezą folklorystyczną – podsumował Michał Pastuch. – Wszak pobrali się autentyczni nowożeńcy, a uczestnicy byli gośćmi z prawem do udziału w tańcach, poczęstunku i wspólnej zabawie. Uroczystości odbywały się w kilku miejscach, tak jak nakazywała kurpiowska tradycja, a całemu wydarzeniu towarzyszyły kiermasze i pokazy rękodzieła ludowego, przejażdżki furmankami, barwne orszaki ślubne, zabawy ludowe oraz inne atrakcje.*

(m)

Wianek dwudniowy

24-25 maja brzmiały ludowe melodie podczas XXVII Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych Małopolski Zachodniej i Wschodniej „Krakowski Wianek” im. Jędrzeja Cierniaka. Wzięła w nim udział rekordowa ilość wykonawców: 17 grup śpiewaczych, czterech solistów-instrumentalistów oraz po 12 kapel ludowych i zespołów regionalnych.

W kategorii zespołów ukazujących wybrany temat jury przyznało dwa równorzędne miejsca dla Regionalnego Zespołu „Gwoździec” (gm. Zakliczyn, pow. tarnowski) oraz Zespołu Góralskiego „Hamernik” z Nowej Huty, a wśród grup prezentujących wyłącznie pieśni i tańce, tzw. suity taneczne pierwszego i drugiego miejsca nie przyznano. Na trzecim znalazły się (ex aequo) „Pojawianie”, „Jadowniczanie” z Jadownik k. Brzeska, „Bochnianie” z Bochni oraz „Mietniowiaczy” z Mietniowa (pow. wielicki).

Wśród kapel ludowych pierwszym miejscem (ex aequo) uhonorowano trzy z nich: „Gwoździec” z Gwoźdź-



ca, kapelę Dębińskiego Centrum Kultury w Dębnie, kapelę „Hamernika”.

Zwycięzcami wśród solistów-instrumentalistów okazali się Józef Różyński z Bochni oraz Marcin Korbut z Siedlca, natomiast w kategorii młodzieżowej najwyżej oceniono grę Kamila Janeczka z Otfinowa.

Najwyższe lokaty wśród grup śpiewaczych przyznano Męskiej Grupie Śpiewaczej „Bołecanie” z Bołęcina (gm. Trzebinia, pow. chrzanowski) oraz Żeńskiej Grupie Śpiewaczej „Hamernik” z Krakowa.

Sponsorami imprezy było Starostwo Powiatowe w Brzesku, Krakowski Bank Spółdzielczy i Spółdzielnia Produkcyjno Handlowa w Szczurowej, a organizatorami – Małopolskie Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu z Gminnym Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej. Liczba osób na widowni podczas dwóch dni występów przekroczyła dwa tysiące i była rekordowa w historii tej imprezy.

(jr)

Przeгляд po raz czternasty

Występy w plenerze

Zespoły dwóch gimnazjów, sześciu szkół podstawowych (ze Szczurowej, Strzelec Wielkich, Niedzielisk, Uścia Solnego, Woli Przemykowskiej, Zaborowa), trzy kapele ludowe (z Rudy-Rysia, Zaborowa i Szczurowej), Orkiestra Ludowa Szkółki Muzykowania Gminnego Centrum Kultury oraz Kapela Reprezentacyjna Gminy Szczurowa wystąpiły podczas Gminnego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych w Woli Przemykowskiej, który w tym roku odbył się 8 czerwca. Organizatorami imprezy były Publiczna Szkoła Podstawowa w Woli Przemykowskiej oraz Gminne Centrum Kultury. Poziom artystyczny oceniali choreografowie Wiesława Hazuka i Stanisław Gurgul. Podsumowując przegląd podkreślili profesjonalność przygotowania uczestników, inwencję twórczą opiekunów, która przełożyła się na ciekawe układy choreograficzne, a także za-



angażowanie ze strony dzieci i młodzieży. Rolę konferansjera pełniła dyrektor wolskiej podstawówki Iwona Kalisz-Drewko.

(jr)

„Wesoła wdówka” przed dworkiem

Czerwcowy koncert w dołęskim muzeum był już 47 w historii. Tym razem publiczności zgromadzonej przed dworkiem zaprezentowali się artyści scen krakowskich Żaneta Grobosz-Mazanek (sopran) i Wojciech Terechowicz (tenor). Na fortepianie akompaniowała Magdalena Kot. Przedstawili interpretację utworów miłosnych od Georga Gershwina przez pieśni neapolitańskie, aż po arie operowe. Były to: „The Man I love” (Człowiek którego kocham), „Curtisa Non ti scodar di me” (O nie zapomnij mnie) i aria z opery „Rigoletto” Verdiego. Szczególnie miło publiczność przyjęła zaśpiewaną w finale koncertu arię „Usta milczą, dusza śpiewa” z operetki „Wesoła Wdówka” Lehara.



„The Yellow Papers” po nowemu

Zespół przekształcił się z kapeli „The Yellow Papers”. Datę powstania ciężko oszacować, ale umownie można przyjąć wrzesień 2006 roku. Staramy się grać muzykę oryginalną, znajdującą się w opozycji do klasycznego „fast-food” rocka. Pracujemy nad spektaklem muzycznym, który będzie syntezą obrazu, muzyki i gry aktorskiej – czytamy na oficjalnej stronie internetowej zespołu „Banda Wolanda”.

Aktualny skład kapeli to cztery osoby: Wojciech Tabor – śpiew, Oktawia Jaroszek – klawisze, Michał Tylka – gitara, Witold Tylka – perkusja.

– Zespół stara się tworzyć aranżacje poetyckich tekstów Wojtki. Graliśmy ostatnio kilka koncertów, m.in. w Skalmierzu i Tarnowie. Największym artystycznym przeżyciem był dla nas występ przed zespołem „Bruno Schulz” w Tarnowskim Centrum Kultury. Nasze najbliższe plany to nagranie kilku utworów, znalezienie basisty i dalsze koncerty – powiedział lider grupy Michał Tylka.

Nowe „Intuicje”

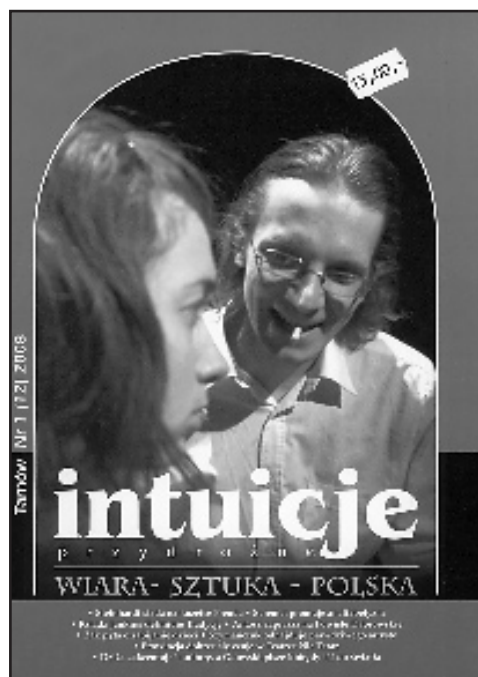
W kwietniu ukazał się pierwszy tegoroczny numer pisma literacko-kulturalnego „Intuicje przydrożne”, którego wydawcą jest tarnowskie Stowarzyszenie Teatr Nie Teraz. Funkcję redaktora naczelnego od lat pełni Tomasz Antoni Żak, niegdyś szef redakcji tygodnika

„Temi” oraz „Gazety Tarnowskiej”. Zmianie uległ natomiast zespół „Intuicji”. Obecnie w jego składzie znajdują się: Marek Antosz, Piotr Dziża, Szymon Seremet, Anna Szymańczuk i Agata Żak.

Pisanie ma sens. Piszesz, a chciałbyś krzyczeć. (...) Jaka edukacja, taka kultura. Tak na to trzeba patrzeć. Bo odkąd państwo siłą ustaw i rozporządzeń zabiera rodzicom coraz młodsze dzieci i przymusowo je edukuje tak jak chce, to kultura tylko w bardzo nieznacznym stopniu może być funkcją wychowania – stwierdził w tekście wstępnym Tomasz Żak.

W liczącym 80 stron czasopiśmie Marek Antosz opisuje uroki nadwiślańskiej prowincji, Ewa Steinhart dokopuje się do sedna filozofii Freuda, ks. John Jenkins definiuje chrześcijańską tradycję, Szymon Seremet promuje analfabetyzm, Anna Szymańczuk odnajduje prawdziwego artystę na Powiślu Dąbrowskim, Tomasz Żak zajmuje się problemem aborcji, Agata Żak pisze o chybionych pomysłach architektonicznych w artykule pt. „Dom Boży bez Boga”.

„Intuicje” dostępne są w gminnych bibliotekach.



Odeszła za zielone bramy raj

W wieku 87 lat zmarła Józefa Frysztakowa, znana w regionie poetka, wielce zasłużona nauczycielka odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. Pogrzeb odbył się 17 kwietnia na cmentarzu parafialnym w Tarnowcu. Debiutowała w tygodniku „Temi”. Najbardziej znane tomiki jej autorstwa to „Zielone bramy raj” oraz „Ballada o matce”. W r. 1996 była współzałożycielką Tarnowskiego Klubu Literackiego – razem z Markiem Antoszem i Teodozją Augustynek (Turaczy). Klub z biegiem czasu zgromadził liczne grono autorów z Tarnowa i okolic, po czym przekształcił się w Koło Autorów Związku Literatów Polskich. Józefa Frysztakowa w 2003 r. jedno ze swoich opowiadań drukowała na łamach „W zakolu Raby i Wisły”.

Sukcesy „Te espero”

Spore sukcesy zanotował na swoim koncie parafialny zespół „Te espero” z Zaborowa. Podczas IV Festiwalu Pieśni Maryjnych „Ave Maryja”, który zorganizowano na początku maja w Osielcu k. Jordanowa, na scenie zaprezentowało się 540 wykonawców w pięciu kategoriach. Grupa „Te espero” została najwyższej oceniona przez jury i zajęła pierwsze miejsce. Zaborowianie przygotowani przez ks. proboszcza Czesława Hausa uczestniczyli także w XIII Międzynarodowym Dziecięcym Festiwalu Piosenki i Pieśni Religijnej w Łodzi. W tamtejszym kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa wystąpiło 137 zespołów, solistów i chórów z Polski i Europy. Grupa z zaborowskiej parafii uplasowała się bardzo wysoko w swojej kategorii, zajmując czwarte miejsce. Festiwal odbywał się od 18 do 20 kwietnia.

Parafialne bilbordy

Branża reklamowa nie może się już dzisiaj obejść bez bilbordów. Szczególnie w dużych miastach ustawia się je w najbardziej widocznych miejscach. Bilbordy stały się jednym z symboli cywilizacji konsumpcyjnej. Bodaj w Ameryce po raz pierwszy zaczęto wykorzystywać je do reklamy zachowań antykonsumpcyjnych. Wśród proboszczów naszej gminy prekursorem stał się ks. mgr Edward Mikoś, proboszcz parafii Chrystusa Dobrego Pasterza w Rudy-Rysiu. Duże plakaty o treści religijnej ustawiane są na terenie cmentarza, tuż obok drogi wojewódzkiej ze Szczurowej do Brzeska oraz przy kościele.



– Nowy plakat pojawia się w każdym okresie roku liturgicznego. Jest to ewangelizacja wizualna. Sądzę, że wielu kierowców, którzy przejeżdżają przez naszą parafię, zastanowi się chociaż na chwilę nad sensem bytu i zdejmie nogę z gazu. Taki jest cel tego typu ewangelizacji. Parafia udostępnia miejsce, natomiast ustawianiem i zmianą bilbordów zajmuje się Wydawnictwo Franciszkanów – wyjaśnił ks. proboszcz Mikoś.

Wieża po remoncie

Według informacji uzyskanych od ks. proboszcza Mariana Hyjka zakończono remont wieży kościoła w Woli Przemyskiej. Wymieniono pokrycie dachowe oraz elementy drewniane, zakryto także niepraktyczne otwory, które niegdyś wykonano zgodnie z koncepcją projektanta budowli. Usunięto także zanieczyszczenia od lat znacznie obciążające konstrukcję. Rusztowanie wykonywała firma „Fasadex”, a prace blacharskie firma „ZaraneK”. Koszt remontu wyniósł ok. 30 tys. zł.



Wieża podczas remontu.

W Uściu po nowemu

Zdaniem ks. proboszcza Alberta Urbasia zmienia się wizerunek parafii. Ostatnio powstały nowe alejki dookoła kaplicy cmentarnej oraz w części wschodniej nekropolii. Wokół kaplicy położono także kostkę oraz odwodniono budynek. Natomiast w pobliżu kościoła powstaje parking, prowadzi się też rozbiórkę starej plebanii oraz stodoły. W tych pracach aktywnie pomaga Edward Rzepka oraz chłopcy ze Stowarzyszenia „Cenacolo” w Porębie Radlnej. Marek Szwachta nieodpłatnie przygotowuje szczegółowy plan odwodnienia kościoła. W budynku plebanii drewniane okna wymienione zostały na plastikowe, co kosztowało 24 tys. zł. Zdaniem ks. proboszcza wszystkie te prace to zasługa parafian, a w szczególności Rady Parafialnej, której przewodniczącym jest Alojzy Śliwa.



Rozmowa z Edwardem Miką, prezesem Związku Klubów Polskich w latach 2002-2008

Spełniłem obietnicę

W tym roku kończy się druga kadencja, w trakcie której pełnił Pan funkcję prezesa jednej z największych organizacji polonijnych. Wkrótce odbędzie się Sejm Związku Klubów Polskich i wybory nowych władz. Proszę o podsumowanie minionych sześciu lat.

Zgodnie z Konstytucją Związku funkcję prezesa można piastować najwyżej dwie kadencje, toteż ja już nie będę się ubiegał o reelekcję. Podsumowując okres mojej pracy, skupię się na najważniejszych sprawach. Uważam, że udało się zrobić dużo pozytywnych rzeczy, a złożoną niegdyś obietnicę, że będę dobrze służył Związkowi, spełniłem. Mam również poczucie dobrze spełnionego obowiązku, wobec tego, czego się podjąłem. Jesteśmy zauważani i doceniani zarówno przez władze miasta Chicago, jak i władze stanowe oraz władze Rzeczypospolitej. Najważniejszą imprezą, którą corocznie organizowaliśmy, była Parada Trzeciomajowa, chyba największa na świecie polonijna uliczna manifestacja tego typu. To impreza będąca wizytówką Związku. W tym roku uczestniczyło w niej ok. 15 tys. młodzieży, a liczbę oglądających szacowano na 145 tys.

Dodam, że był Pan prezesem Komitetu Organizacyjnego Parady...

Tak, zajmowałem się organizacją razem z grupą fachowców. Ważnym punktem świętowania był wybór Królowej Parady, a ponadto w amfiteatrze Parku Millenijnego, położonym nad jeziorem Michigan, po raz pierwszy zorganizowaliśmy koncert zespołów z kraju „Polska nad jeziorem”. Sponsorem tej części były dwa miasta – Warszawa i Białystok. Kolejnymi sukcesami jest doprowadzenie do finału, prowadzonej pod auspicjami ZKP i kierownictwem Wojciecha Seweryna, budowy Pomnika Katyńskiego. W chwili obecnej wykonywana jest rzeźba orła z granitu, której koszt wyniesie około 110 tysięcy dolarów. Przewidywany termin odsłonięcia to jesień 2008 r. Związek wspomaga również finansowo polską szkołęk niedzielną. Każdego roku organizujemy też święconkę, dożynki oraz spotkanie wigilijne.

Gościem Polonii był ostatnio polski wicepremier.

Oficjele najwyższej rangi zapraszani są przez Kongres Polonii Amerykańskiej. Gościliśmy prezydenta Lecha Kaczyńskiego, premiera Jarosława Kaczyńskiego, a ostatnio, pod koniec kwietnia, wicepremiera i ministra gospodarki Waldemara Pawlaka. Spośród tych trzech polityków bardzo pozytywnie zaskoczył mnie właśnie wicepremier. Mówił biegle po angielsku, był bardzo dobrze przygotowany merytorycznie, co wykazał podczas spotkania z dziennikarzami. Polska przecież nie jest już biednym krajem, więc Pawlak przyjechał z konkretnymi propozycjami robienia biznesu nad Wisłą i w całej Europie Środkowo-Wschod-



niej. Było widać, że to fachowiec i człowiek, który wie, czego chce dla Polski. W Ameryce politycy tego pokroju są szanowani i wiarygodni, a nie tacy, którzy pokazują swoją biedę i nieudolność.

W jakim stanie zostawia Pan ZKP swojemu następcy?

Związek to 36 klubów. Jedne są mocniejsze, inne słabsze. Mamy pełną stabilność finansową i żadnych długów. Współpracujemy z wieloma organizacjami polonijnymi, z Ambasadą RP, jesteśmy otwarci na wszelkie kontakty, które mogą pomóc Polsce i Polonii. W tych kwestiach chętnie rozmawiam z każdym. Największy błąd, jaki bowiem czasem się popełnia, to sytuacja, w której ludzie ze sobą nie rozmawiają. Wtedy nie ma szans na porozumienie, na zgodę. Korzystając z okazji, że mam możliwość wypowiedzenia się na łamach pisma czytanego także w Stanach Zjednoczonych, pragnę podziękować wszystkim koleżankom i kolegom, z którymi przyszło mi w ciągu minionych dwóch kadencji współpracować. Praca na przestrzeni tych sześciu lat była inspirująca i zachęcała mnie do podejmowania nowych wyzwań. W tym roku przypada osiemdziesięciolecie Związku Klubów Polskich. To najlepszy dowód, że na przestrzeni tych lat polskość w klubach trwała, była w sercach ich członków, bo polskość to człowiek, jego ukształtowanie, tradycja, wiara, kultura i zasady współżycia z innymi.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

MAREK ANTOSZ

(Rozmowa została przeprowadzona 25.05.2008 r.)

XXVI Sejm Związku Klubów Polskich

31 maja przy W. Diversey Ave. w Chicago obradował XXVI Sejm Związku Klubów Polskich, który był poświęcony omówieniu trzyletniej kadencji, dyskusji nad planami pracy na kolejny okres oraz wyborom nowego szefostwa. Uczestniczyło w nim ponad 110 delegatów. Po wysłuchaniu sprawozdania z obrad poprzedniego Sejmu, który odczytała sekretarka Łucja Mirowska-Kopeć i przyjęciu go poprzez głosowanie, odśpiewane zostały hymny narodowe Polski i Stanów Zjednoczonych oraz odmówiona modlitwa w intencji obrad. Nastąpiło zaprzysiężenie delegatów, wybór Prezydium Sejmu oraz Komisji Skrutacyjnej. Kierowanie obradami sejmowymi zebrani powierzyli Władysławowi Sowie. W swoim wystąpieniu ustępujący prezes Edward Mika podkreślił, że uczestnicy

Sejmu przyczyniają się do zapisania kolejnych kart wspaniałej historii Polaków na ziemi amerykańskiej.

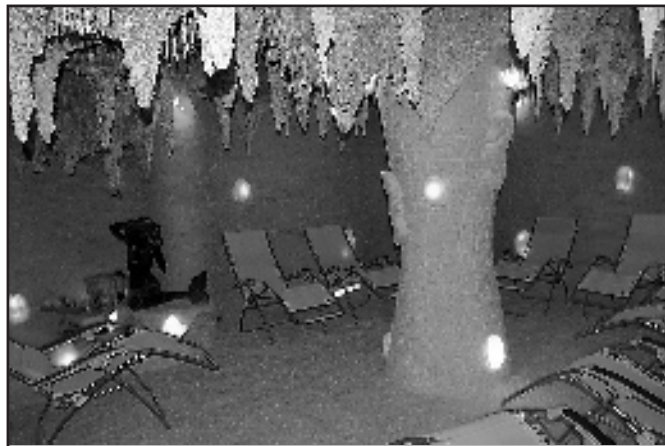
Kulminacyjnym punktem obrad były wybory nowych władz. Sala jednomyślnie podjęła uchwałę o wyróżnieniu Edwarda Miki tytułem honorowego prezesa ZKP. Jego następcą został wybrany Tadeusz Czajkowski z Klubu Brzeziny, za którym w głosowaniu tajnym opowiedziało się 70 delegatów. Funkcję wiceprezesów powierzono Januszowi Kopciowi z Klubu Ropczyce, Stanisławowi Zimie z Klubu Łęczan, Ludwikowi Kapłonowi z Klubu Jadowniki Mokre oraz Romanowi Hajdukowi z Polsko-Amerykańskiego Klubu Myśliwskiego. Korespondentem została Zofia Szczypa, a w Komisji Rewizyjnej znaleźli się: Józef Policht, Danuta Kowalczyk i Emilia Rusek. (m)

Gdy komuś zdarzy się być w Chicago, nie musi stamtąd jechać nad ocean, albowiem już czterdziestopięciominutowy seans w znanej na całe miasto jaskini solnej „Galos” równa się trzem dniom pobytu nad morzem. Jaskinia znajduje się w kompleksie „Jolly Inn”.

Jaskinia obok restauracji

Gdy wchodzimy do budynku restauracji „Jolly Inn” przy West Irving Park Rd., nasze zachowanie może być następujące:

1. Ze stojaka obok drzwi zabieramy egzemplarz „W zakolu” i płacimy za niego miłej blondynce w recepcji;
2. Udajemy się do restauracji na obiad lub na kawę (sami lub z osobą towarzyszącą – to już kwestia indywidualnych upodobań);
3. Po kawie lub posiłku idziemy do jaskini solnej i tam wypoczywamy.



Jaskinia solno-jodowa „Galos” gwarantuje autentyczny mikroklimat morski. Stworzona została przez firmę „Everest” z zastosowaniem specjalnych technologii opracowanych przed 20 laty przez naukowców ukraińskich. Skuteczność jaskiń tego typu potwierdzają piętnastoletnie badania specjalistów z Białorusi i Rosji, toteż przyjeżdżają tam ludzie nie tylko z najodleglejszych dzielnic Chicago, ale także z terenów daleko odległych od miasta.

Do kilkusetstronicowej księgi pamiątkowej Restauracji „Jolly Inn” wpisali się m.in.:

Prof. Jan Miodek
Trener Jerzy Engel
Jerzy Kawalerowicz – reżyser
Ks. Tadeusz Rydzik
Izabela Trojanowska – piosenkarka
Andrzej Gołota – bokser
Aktorzy: Stanisław Mikulski (Hans Klos),
Emil Karewicz (Bruner)
Artyści kabaretowi: Tadeusz Drozda,
Zenon Laskowik, Marcin Daniec
Dziennikarka Ewa Drzyzga
Grupa muzyczna „Stare Dobre Małżeństwo”
Kabaret „Ani Mru Mru”
Zespół „Gronicki”

„Jolly Inn” Restaurant
and Galos Caves
(Jaskinia Solno-Jodowa)
6501 W. Irving Park Rd.
Chicago, IL 60634
Tel. (773) 283 7701

Zmieniliśmy mentalność urzędników

Rozmowa z wójtem Marianem Zalewskim

Red.: – Jak Pan ocenia zmiany w gminie Szczurowa z perspektywy odrodzonego samorządu?

Wójt: – W pierwszym rządzie nastąpiła bardzo duża mobilizacja mieszkańców i ich zaangażowanie w realizację małych i dużych przedsięwzięć, głównie poprawiających warunki życia, tworzących i unowocześniających obiekty użyteczności publicznej przy wsparciu rodaków z Klubów i Towarzystw Polonijnych z Chicago. Zdecydowanie zmienił się również stosunek do miejscowej administracji, a poprzez demokratyczne wybory o losach gminy decydują ludzie ciesząc się największym zaufaniem w poszczególnych sołectwach. Udało się również zmienić mentalność wielu pracowników instytucji gminnych i nie tylko, dzięki czemu radykalnie poprawiła się obsługa szczególnie ludzi starszych, często biednych, nie znających urzędniczych procedur, których traktowanie z szacun-

szawa-Krynica-granica państwa oraz Kraków-Proszowice-Tarnów, jak również krajowej drogi w kierunku Sandomierza. Dzięki temu już dziś do Krakowa można dojechać w godzinę, a po wybudowaniu autostrady czas ten skróci się jeszcze bardziej.

Red.: – Jakie najważniejsze zadania udało się zrealizować?

Wójt: – Drogi o nawierzchni bitumicznej prowadzą już do każdego z 21 sołectw i ponad 60 tak zwanych przysiółków. Wybudowane zostało blisko 10 km chodników, od ubiegłego roku z wodociągu dostarczającego wodę ze zmodernizowanej własnej stacji uzdatniania wody korzystają już mieszkańcy wszystkich wsi, do wybudowanej oczyszczalni ścieków co roku przyłączane są kolejne budynki. Wysoki stopień telefonizacji, sieć światłowodów i cztery nowoczesne cyfrowe centra telefoniczne umożliwiają dostęp do szerokopasmowego Internetu, funkcjonuje kilkanaście pracowni

komputerowych i 3 ogólnodostępne Centra Informacji Europejskiej. Wykonana została w blisko 90 proc. reelektryfikacja gminy, zakończono scalanie gruntów we Wrzępi, zmodernizowanych i dostosowanych do wymogów sanitarnych XXI wieku zostało prawie dwadzieścia domów ludowych, remiz i obiektów mienia komunalnego, boiska sportowe i place zabaw wybudowane zostały w każdej większej wsi, a kompleks boisk sportowych wraz z krytą widownią i szatniami w Ryłowej jest wizytówką gminy. Z pomocą środków finansowych Polonii i środków europejskich przebudowano centra Zaborowa, Szczurowej, Ryłowej i Uścia Solnego oraz wykonano termomodernizację z wymianą okien w budynku Centrum Kultury, sali kinowej, sali tańca i poczekalni. Szczególnie

dużo udało się wykonać w oświacie, gdzie głównie nakładem gminy wybudowany został budynek i uruchomione Liceum Ogólnokształcące i ZSZ, a następnie budynek Publicznego Gimnazjum w Szczurowej. Gruntownej modernizacji i rozbudowie wraz z wymianą kotłowni węglowych na gazowe i termomodernizacji poddane zostały między innymi budynki wszystkich sześciu szkół podstawowych, a w centrum gminy powstała pełnowymiarowa hala sportowa. W Szczurowej wybudowano nowe przedszkole, a przedszkolaki z Uścia Solnego przeniesieni zostali do zmodernizowanego i rozbudowanego skrzydła miejscowej szkoły. Dużo uwagi poświęcał nasz samorząd sprawie bez-



Urząd Gminy.

kiem jest najważniejszym zadaniem urzędników, ale i pracowników pomocy społecznej, publicznej służby zdrowia i innych jednostek gminnych. Z drugiej strony racjonalna i oszczędna gospodarka oraz duża ilość pozyskanych środków finansowych, głównie z funduszy europejskich i ochrony środowiska, spowodowały bardzo szybki rozwój gospodarczy i urbanizację naszej gminy. Dzięki wybudowaniu mostu na Wiśle w Górcie, wspólnym wysiłkiem samorządu województwa i gmin, oraz wykonanej już dokumentacji budowy nowej drogi do autostrady i zleconym przygotowaniom do budowy południowej obwodnicy Szczurowej znaleźliśmy się na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych War-

pieczeństwa mieszkańców, bo przecież ponad 30 proc. powierzchni gminy to tereny zalewowe. Tylko w ostatnich latach gmina zakupiła lub dofinansowała kilka samochodów strażackich, a w roku ubiegłym przekazała środki umożliwiające zakup sprzętu dla OSP za ponad 70 tys. zł. Ważnym dokonaniem było wybudowanie piętrowego budynku, w którym uruchomiony został Posterunek Policji oraz dofinansowanie zakupu dwóch radiowozów, kilku komputerów i urządzeń do pomiaru prędkości. Dzięki przebudowie pomieszczeń i wykonaniu garażu z pomocą wojewody od 1 stycznia br. uruchomiona została stacja ratownictwa medycznego z karetką pogotowia, a aktualnie dobiega końca rozbudowa ośrodka zdrowia dla potrzeb gabinetów rehabilitacji. W dziedzinie kultury gmina uratowała przed rozbiórką dworek w Strzelcach Wielkich oraz dużym nakładem środków wyremontowała zabytkowy dwór w Szczurowej, do którego przeniesiona została w ubiegłym roku biblioteka, udało się również zakupić wyposażenie dla 15 świetlic sezonowych, komputery do bibliotek i placówek kultury, kilka kompletów strojów ludowych oraz instrumenty muzyczne dla trzech szkółek muzykowania prowadzonych przez Witalinę i Michała Pastuchów, jak też czterech kapel ludowych i kilku zespołów folklorystycznych. Gmina współfinansowała także wydanie „Katalogu obrzędów i tradycji”, a wspólnie z Muzeum Okręgowym w Tarnowie książkę autorstwa Witaliny i Michała Pastuchów pt. „Pieśni Ludu Krakowskiego”.

Red.: – A jakie są główne plany na przyszłość?

Wójt: – W pierwszym rzędzie drogi, te główne, czyli od mostu na Wiśle do autostady, południowa obwodnica Szczurowej i drogi powiatowe objęte programem „Żwirownie”, które decydują, że gmina nie będzie „prowincją”. Ponadto nowe nawierzchnie na drogach w poszczególnych sołectwach. Kolejne plany to m.in. strefa aktywności gospodarczej w rejonie skrzyżowania drogi wojewódzkiej od mostu i drogi w kierunku Tarnowa, co powinno się przełożyć na powstanie nowych miejsc pracy, następnie nowe osiedle „Zakręcie” w Szczurowej oraz punktowe plany zagospodarowania przestrzennego pod tereny budowlane w większości sołectw, jako sposób na przyrost demograficzny. Zakończenie scalania gruntów w Woli Przemykowskiej, Zaborowie, Strzelcach Małych oraz rozpoczęcie tego procesu min. w Barczkowie, co pozwoli na poprawę konkurencyjności produkcji rolnej, podniesie wartość gruntów, spowoduje doprowadzenie dróg do wszystkich działek w naszej typowo rolniczej gminie. Planujemy nadal inwestowanie w rozwój infrastruktury i poprawę warunków życia mieszkańców – najniższe ceny wody, kształcenie młodzieży, przychylność dla przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy, poprawę bezpieczeństwa poprzez wspieranie i wyposażanie jednostek straży pożarnej, współdziałanie z marszałkiem województwa w celu poprawy stanu wałów przeciwpowodziowych, wspieranie stowarzyszeń sportowych i szkół w działalności na rzecz organizowania czasu wolnego młodzieży jako alternatywy dla wszelkiego rodzaju patologii. Myślę tu o nauce gry

na instrumentach muzycznych, kultywowaniu tradycji ludowych, rozwoju bazy i zaplecza sportowego itp. Oczywiście będą to działania kosztowne i niełatwe, mam jednak nadzieję, że uda się nam to zrealizować dzięki niskim kosztom administracji i niewielkiej ilości zatrudnianych urzędników, zaangażowaniu i pracy społecznej mieszkańców, radnych i sołtysów, dobrej współpracy z towarzystwami i klubami polonijnymi z Chicago, zarządami wspólnot leśnych i gruntowych oraz pozyskiwaniu dużej ilości środków z funduszy europejskich.

Red.: – Są również mieszkańcy borykający się na co dzień ze swoimi problemami i ludzie w zaawansowanym wieku. Jak im planujecie pomagać?

Wójt: – Oprócz wychodzeniu naprzeciw inwestorom, ważnym zadaniem gminy jest przychylność dla ludzi starszych. Tym bardziej, że przecież starość wcześniej czy później czeka każdego z nas. Zatrudniamy bardzo dobrze przygotowanych i przychylnych ludziom starszym pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej, od początku roku uruchomiliśmy Gminny Publiczny Ośrodek Zdrowia, budujemy gabinety rehabilitacji, w kwietniu przeprowadziliśmy powszechne badania mammograficzne dla kobiet. Mamy też plany w zakresie promocji zdrowia. Ponadto ważnym zadaniem każdej ze szkół jest coroczne organizowanie (często wspólnie ze świetlicami i sołtysami) uroczystości Dnia Seniora wraz z częścią artystyczną i skromnym poczęstunkiem. Ma to miejsce w każdej miejscowości, z której młodzież i dzieci uczęszczają do szkoły. Udostępniamy również świetlice i szkoły dla klubów seniora.

Red.: – A propozycje dla ludzi młodych?

Wójt: – Mamy dobrych nauczycieli, inwestujemy w sieć szkół, pracownie komputerowe, nacisk kładziemy na naukę języka angielskiego oraz muzykę i masowy rozwój sportu. Organizujemy szereg imprez oraz konkursów edukacyjnych i kulturalnych o charakterze gminnym i regionalnym. Młodzież ma możliwość rozwijania swoich zainteresowań folklorystycznych, w każdej szkole prowadzone są zajęcia w tej dziedzinie. Na terenie szkół podejmowane są działania innowacyjne, wprowadza się nowoczesne metody nauczania, jak chociażby interaktywna metoda nauczania języka angielskiego oraz praca metodyczna polegająca na realizacji większych projektów edukacyjnych. Dzięki tym działaniom szkoły uzyskały certyfikaty „Szkoła z klasą”. Gmina uczestniczy w Pilotażowym Programie „LEADER+”, gdzie istotne miejsce zajmuje młodzież. Włączenie młodych ludzi ma tu dwójakie znaczenie. Z jednej strony czynny udział młodych ludzi w pracach będzie dla nich praktyczną lekcją demokracji, a z drugiej stanie się gwarantem dostosowania propozycji rozwoju gminy do potrzeb jej najmłodszych mieszkańców, którzy w przyszłości staną się realizatorami zapisów strategii rozwoju.

Red.: – Dziękuję za rozmowę.

MIROSLAW KOWALSKI
(„Dziennik Polski”, nr 109/2008)

Tytuł ambasadora dla starosty

Podczas seminarium informacyjno-promocyjnego, zorganizowanego 30 czerwca przez Regionalny Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego w Tarnowie, starosta brzeski Ryszard Ożóg otrzymał tytuł Ambasadora Wizerunku Sieci Regionalnych Ośrodków EFS. W ten sam sposób uhonorowani zostali także: wicemarszałek województwa małopolskiego Roman Ciepiela, wiceprezydent Tarnowa Dorota Skrzyniarz oraz starostowie: tarnowski – Mieczysław Kras, bocheński – Jacek Pająk, dąbrowski – Wiesław Krajewski.

Pieniądze na zabytki

Zarząd Powiatu przyznał dotację w wysokości 30 tys. zł dla szczurowskiej parafii na wykonanie badań geotechnicznych wraz z interpretacją oraz przedstawieniem koncepcji zabezpieczenia kościoła przed potencjalną awarią budowlaną. Południowa ściana kościoła p.w. Św. Bartłomieja Apostoła z 1893 r. zaczęła bowiem pękać. Dodatkowo z budżetu powiatu wyasygnowano 8 tys. zł na remont jednego spośród kamiennych posągów, znajdujących się w zabytkowym ogrodzeniu.



Wizja lokalna komisji specjalistów z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie obok kościoła w Szczurowej. Od prawej: ks. prob. Wiesław Majka, dr hab. inż. Rafał Wiśniowski, prof. dr hab. Stanisław Stryczek, dr hab. inż. Marek Cała, mgr inż. Paweł Jednacz, członek Zarządu Powiatu Marek Antosz.

Pozytywnie również został rozpatrzony wniosek złożony przez parafię Uście Solne. Powiat częściowo sfinansuje prace konserwatorskie przy ołtarzu bocznym kościoła p.w. Nawrócenia św. Pawła, ufundowanego niegdyś przez cech rzeźnicki, przeznaczając na ten cel 25 tys. zł. Zgodnie z uchwałą podjętą przez Radę Powiatu Brzeskiego pieniądze można było uzyskać pod warunkiem złożenia kompletnego wniosku oraz dokumentów potwierdzających, iż obiekt znajduje się na krajowej liście zabytków.

Zmiany w PSL

Kazimierz Tyrcha już trzecią kadencję będzie pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Tak zdecydował Zjazd Powia-

towy PSL, obradujący w Brzesku 5 kwietnia. Ze stanowiskiem szefa partii musiał pożegnać się jednak Lech Pikuła. Ubiegał się co prawda o reelekcję, lecz przegrał z młodszym od siebie o 15 lat Bogusławem Kamińskim, wójtem gminy Iwkowa. Do prezydium oprócz K. Tyrchy wybrano także Marka Antosza, natomiast Wiesławowi Rębaczowi z Zaborowa powierzono funkcję członka Zarządu Powiatowego PSL. Delegatami na Zjazd Wojewódzki Stronnictwa oprócz prezesów organizacji gminnych zostali: Małgorzata Czech (reprezentująca Czchów, Iwkową i Gnojnik), Lech Pikuła (Brzesko, Dębno) i Marek Antosz (Szczurowa, Borzęcin).

Powiatowe asfaltówki

Pierwsze półrocze na drogach powiatowych znajdujących się w naszej gminie to przede wszystkim zakończenie prac na drodze z Uścia Solnego do Barczkowa i Popędziny. Położono tam prawie 2 km nowego asfaltu. W związku z tym droga jest w bardzo dobrym stanie zarówno w kierunku Uścia, jak i Strzelec Małych. Asfalt położono także na części drogi w Strzelcach Wielkich.

W liceum p.o. dyrektora

Od 1 czerwca obowiązki dyrektora Zespołu Szkół w Szczurowej pełni Grażyna Piotrowska, która wcześniej była wicedyrektorem tej placówki. Nieobecność dyr. Jolanty Goli-Styrny potrwa kilka miesięcy. Po zakończeniu rekrutacji wiadomo już, że w nowym roku szkolnym uruchomione zostaną dwa oddziały klas pierwszych szkoły zawodowej oraz jedna liceum ogólnokształcącego. Planowane technikum nie wystartuje, ponieważ chęć nauki zgłosiło w nim zaledwie sześciu uczniów.



Hala przy Piastowskiej

Budowa hali sportowej przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku, znajdującym się przy ul. Piastowskiej, to jedna z najważniejszych inwestycji zaplanowanych przez samorząd powiatowy. Wniosek o dotację z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego uzyskał ostatnio najlepszą ocenę we wstępnej kwalifikacji projektów. Hala będzie dużym obiektem połączonym przewiązką z istniejącą szkołą, która niegdyś nosiła nazwę Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych.

Będzie inaczej

Rozmowa ze Stanisławą Klisiewicz, wiceprzewodniczącą Rady Gminy

– Proszę o komentarz dotyczący złożenia mandatu przez radnego Kazimierza Różyckiego z Uścia Solnego, co miało miejsce wkrótce po zebraniu wiejskim w tej miejscowości.

– Kazimierz Różycki był bardzo kompetentnym radnym i uczciwym człowiekiem, który zabiegał nie tylko o sprawy mieszkańców Uścia, ale także Barczkowa i Popędzyny. Jego zasługi są z pewnością duże. Skoro jednak podjął decyzję o rezygnacji z funkcji, trzeba ją uszanować. Członkowie Rady Gminy są jednak zbulwersowani wypowiedziami niektórych uczestników zebrania wiejskiego w Uściu, ponieważ dezawuowali oni gminę Szczurowa, wychwalając jednocześnie Bochnię. Jestem radną już kolejną kadencję, toteż dziwi mnie taka postawa, gdyż radnemu Różyckiemu udawało się skutecznie przekonywać innych radnych do swoich racji, w wyniku czego w Uściu wykonano wiele zadań.

– Czy może Pani poprzeć swój pogląd konkretnymi przykładami?

– Odpowiem pytaniem na pytanie. Czy jest w pobliżu miejscowość będąca siedzibą gminy, jak chociażby Drwinia, Wietrzychowice, czy też bardzo duża Rzezawa, w której w ostatnich latach, a szczególnie w aktualnej kadencji zrobiono tak dużo, jak w Uściu Solnym,

które wcale stolicą gminy nie jest? Wymienię najważniejsze inwestycje: zwodociągowanie całej wsi (od strony Szczurowej) wbrew woli niektórych mieszkańców Uścia, dzięki czemu płacą o blisko 30 proc. niższe rachunki za wodę; wykonanie termomodernizacji i nowej elewacji, jak również nowe pokrycie dachowe na bardzo dużym obiekcie zespołu szkoły podstawowej i przedszkola; przebudowa rynku wraz z położeniem nowej płyty; nowe chodniki oraz kilometry asfaltu na drogach gminnych i powiatowych w centrum Uścia oraz w kierunku Barczkowa.

– Stwierdziła Pani, iż radni naszej gminy są zbulwersowani zaistniałą sytuacją.

– Oczywiście. Okazuje się bowiem, że nie warto było stawiać interesów Uścia ponad interes innych, równie dużych miejscowości, skoro mieszkańcy podczas zebrania milczeniem akceptują rażąco nieuczciwe, a nawet uwłaczające odnośnienie się do gminy Szczurowa, mimo że w Uściu tak wiele zrobiono. Dlatego zapewne w przyszłości radni inaczej będą się odnosić do kolejnych projektów inwestycji w tej miejscowości proponowanych przez wójta.

– Dziękuję za rozmowę.

(m)

Poezja z okolic

Z ostatnim pożegnaniem

Już nigdy nie otworzysz zardzewiałej bramy,
co prowadzi do twojego ogrodu.
Nie dotkniesz tych ścian, co na Ciebie czekały,
nie przestąpisz zmurszałego progu.

Nie pochylą się przed Tobą konary
ciężkie od nadmiaru owoców dojrzałych,
w sadzie tak pięknie prześwieczone,
tak jak mówiłeś – teraz będą owocowały.

Drzewa pięknie będą rodziły,
bo Twoje spracowane ręce je sadziły,
lecz Ty nigdy nie zerwiesz tego jabłka smacznego,
bo zostałeś powołany do snu wiekuistego.

Nie popatrzysz na Twoje łąny i łaki,
już nigdy nie nabierzesz w garść tej ziemi czarnej,
której tak byłeś wierny,
już zboże nie zapachnie kłosem
i nie powtórzysz za chłopem Wincentym Witosem:
„Ile Ziemi, tyle Ojczyzny”.

Ojciec mój, Ty pracy tytanie!
Co Ci mam powiedzieć na to pożegnanie?

Powiem Ci, że powrócisz tu na łąki i pól łąny,
powrócisz tu ze zmartwychwstaniem.

Tymczasem ja, Twoja pierworodna córka,
modłę się pokornie,
do Ciebie zanoszę błaganie –
Boże Miłosierny, przyjmij go do nieba!!!
i daj mu wieczne spoczywanie.

I widziałam w snach, widziałam na jawie,
że cicho szeptali, miło się uśmiechali – aniołowie
w białych szatach stali i przed oblicze
Stwórcy zapraszali.

Święty Józef mego ojca dostrzegł,
spiesznie do bram nieba podszedł
i zawołał: „Witaj rolniku z Kwikowa, mój patronie!
Witaj w naszym świętym gronie.”

Pan Bóg w niebie w blasku chwały
powstał z tronu w światłach cały:
„Wejdz tu proszę – duszo chłopska,
szczególnie mi sercu bliska”.

**Zofia Szczypta (z domu Krawczyk)
Chicago**

Mniej ważne są dla mnie muzea – martwe rzeźby, martwe obrazy, martwe przedmioty. Nowe miejsca postrzegam patrząc na żywych ludzi, na uliczny ruch. Chicago starałem się poznać również w ten sposób.

Lapidaria amerykańskie (1)

– *Reportażu nie będzie* – tak odpowiedziałem starszej pani, która pod koniec maja zagadnęła mnie, gdy w Szczurowej szedłem chodnikiem obok kościoła. Twarz tej pani znam, czasem ją bowiem widuję, ale nazwiska niestety nie, a dopytywać się przecież nie wypadało. Była to odpowiedź na następujące pytanie z jej strony: – *Kiedy będzie reportaż z Ameryki?* Pani zdziwiła się: – *Dlaczego nie będzie? Był pan w Serbii, czytałem reportaż. Po Tatarstanie też był reportaż...* Nie wdawałem się w dyskusję, bo za pięć minut miałem rozpocząć lekcję historii w IIIc – była środa. Wyjaśniam więc teraz.

Bywa czasem, że po powrocie z podróży niewiele ma się do powiedzenia. Zaledwie tygodniowy pobyt w Chicago właśnie tak mnie nastroił. Miałem mało do powiedzenia, a jeszcze mniej do napisania. Ameryka mnie przytłoczyła, chociaż widziałem zaledwie skrawek jej ładu i kilka kilometrów linii brzegowej jeziora Michigan. Poza tym zaraz po przyjeździe obawiałem się, czy aby ujawnieniem mojego sposobu patrzenia na świat, który polega na przystawianiu tej samej miary do każdego miejsca, bez względu czy to jest Wschód czy Zachód, nie urażę kogoś spośród polonijnych czytelników. Mam bowiem nieco inny sposób oglądania rzeczywistości niż określają to turystyczne standardy. Toteż nigdy nie uważałem się za turystę. Raczej za człowieka, który lubi podróżować, a turystyka zabija podróżowanie. Podróżny przyjmuje świat takim, jaki jest – świat przypadków. Turysta widzi natomiast rzeczywistość specjalnie dla niego spreparowaną. Dla mnie mniej ważne są muzea – martwe rzeźby, martwe obrazy, martwe przedmioty. Nowe miejsca postrzegam patrząc na żywych ludzi, na uliczny ruch, a na prowincji zwracam uwagę na ludzi z przyrodą i zwierzętami w tle. Chicago starałem się poznać również w ten sposób. Życie to wszak ludzie, ruch, ulica, światło, ciemność, dzień i noc.

Tuż po powrocie usłyszałem w szkole od jednego z uczniów: – *Inny pan jest po tej Ameryce. Jakiś zamysłony. I taki przygarbiony.* (Dobrze, że nie powiedział jeszcze: „I postarzał się pan”. Tego bym mu już płazem nie puścił.)

Ten dziwny stan trwał ponoć kilka tygodni (uczniowie są bardzo dobrymi obserwatorami). A ja miałem w głowie mnóstwo myśli, które w żaden sposób nie mogły się ułożyć w całość. Napisałem co prawda wstępniak do poprzedniego numeru „W zakolu” pt. „Osiemdziesiąty siódmy południk”, ale to była tylko drobna część tego, co naprawdę chciałem napisać. Reportażu na pewno nie będzie, ale... raz kozie śmierć. Trochę przemyśleń do kilku numerów kwartalnika chyba trzeba spłodzić. Myśli, analogie, przeżycia – ot, takie lapidaria, bo przecież nie można w tydzień poznać duszy Ameryki.

Chyba że dwie godziny spędziłem przed wejściem do Roosevelt University, obserwując tłum przetaczający się szerokim chodnikiem. Wybrałem to miejsce, bo budynki uczelni zazwyczaj przyciągają mnie jak magnesy. Pozostało mi to z czasów, gdy byłem nastolatkiem i z perspektywy bardzo odległej od świata wioski, jaką wówczas była Wola Przemykowska, studia wydawały mi się jakimś nierealnym marzeniem. A poza tym amerykańskie uniwersytety mają specyficzny posmak różniący je od europejskich – w Stanach na uczelniach pracuje więcej ludzi niż w rolnictwie.

Ten tłum obok Roosevelt University tworzyli ludzie wszystkich ras. Co kilka minut powstawała w nim luka, będąca efektem zatoru wywołanego przez zapalające się czerwone światło. Gdy tylko gasło, tłum natychmiast ruszał z impetem aż do kolejnej świetlnej blokady. Właśnie moment startu po zapaleniu się zielonego sygnału był idealny do wykonywania zdjęć. Odległość pomiędzy mną a ludźmi z pierwszego szeregu wynosiła około 30 m. Była więc zbyt duża, aby ktoś zwracał uwagę na faceta stojącego z aparatem w rękach, niedbale oparte o ścianę, ale zupełnie wystarczająca do robienia ujęć wielu twarzy przy maksymalnym zbliżeniu teleobiektywu. Właśnie twarze z ich różnorodnością były najciekawszymi elementami tego ludzkiego mrowia – twarze młode i stare, twarze dzieci, mężczyzn i kobiet, twarze wesole, smutne i te bez żadnego wyrazu, twarze o różnych kolorach i odcieniach skóry – od tak białych, że aż trupio białych po czarne jak heban, w których tylko wargi i oczy kontrastowały z czernią niemal doskonałą.



Te zdjęcia, przywiezione do Polski i powiększone na monitorze komputera, ujawniły dodatkowe szczegóły ludzi, których widziałem zaledwie przez kilkadziesiąt sekund i nigdy w życiu już ich nie spotkam: młodzieńca Chinka (a może Japonka) ma łzy w oczach i ciemny tusz zaczyna spływać na jej policzki, twarz starego Murzyna poślubiona głębokimi bruzdami emanuje strasznym cierpieniem, matka prowadząca dwoje niesfornych dzieci ma otwarte usta i spocone czoło. Ale ci smutni to garstka, bo wszyscy pozostali uśmiechają się, są zadowoleni. Para nastolatków (on Mulat, ona biała) idą objęci, w ich oczach rośnie szczęście i radość. Jakiś gość pod krawatem zauważywszy, że pstrykam mu zdjęcie, szeroko się uśmiecha, macha przyjaźnie ręką i nie zwalniając kroku odchodzi. Twarze, twarze, twarze... Dla ludzi kochających życie każda nowa twarz jest prawdziwym świętem.



W samolocie z Monachium do Chicago siedział obok mnie Polak. Twierdził, że w Stanach mieszka od dwudziestu lat: – *Pewnie pana zaskoczy to samo, co i mnie dawno temu. Amerykanie to ludzie szczęśliwi. Na ulicach, w urzędach, sklepach, restauracjach są uprzejmi, ciągle się uśmiechają. Tam nawet nie mówi się, że jest komuś źle. Mówienie o tym byłoby nietaktem. Biadolenie, smętny pesymizm jest nie na miejscu. W Ameryce ludzie nie narzekają. Gdy ktoś jednak upiera się przy narzekaniu, posłuchają z uprzejmości, ale szybko uciekną od takiego człowieka. Młokontowi nikt nie pomoże, w młokontenta nikt nie zainwestuje nawet dolara, bo każdy wie, że aby osiągnąć sukces, trzeba przede wszystkim wierzyć w siebie.*

Zofia Szczypta, u której mieszkalem przy West Cortes Ave., też o tym wspominała. Gdy po wielu trudach i wyrzeczeniach uznano jej dyplom polskiej uczelni i dostała pracę w instytucji będącej odpowiednikiem Kuratorium Oświaty, po kilku dniach wezwała ją szefowa i powiedziała: – *Dlaczego ciągle jesteś smutna? Mnie nie interesuje, czy ty się dobrze czujesz, czy masz dobry humor czy nie, czy masz w domu jakieś problemy. W pracy masz być uśmiechnięta i zadowolona, a co sobie naprawdę myślisz, to jest tylko twoja prywatna sprawa. Na zewnątrz masz być taka, jak wszyscy inni pracownicy.*

Samolot leciał nad Grenlandią. Z wysokości 11 km ląd przypominał popękane kry lodu na wielkim jeziorze. Promienie słońca odbijały się w wodzie oceanu i wybielały olbrzymie śnieżno-lodowe połacie największej wyspy świata. Gdzieś tam w dole żyli Eskimosi, o których jako dziecko czytałem w książkach małżeństwa Centkiewiczów. Przypomni mi się nawet tytuł – „Anaruk, chłopiec z Grenlandii”.

Ludzie na obszarach arktycznych zaczęli polować już 15 wieków temu. A sam ląd trwa w swej okazałości od ponad czterech miliardów lat. Z góry, z samolotu można go oglądać dopiero od krótkiej chwili – zaledwie od jednego stulecia. Gdyby samolot miał możliwość wylądowania i na mgnienie oka, czyli chociaż na godzinę pozwolono nam pochodzić po terenie, wystarczyłoby wykuć płytką dziurę w lodzie, wziąć do ręki bryłkę o nieregularnych kształtach, żeby poczuć zmateriałizowany czas – setki tysięcy, a może miliardy lat. I ten czas zabrany do samolotu roztopiłby się na dłoni.

Z zamyślenia wyrwał mnie współpasażer. Prosił o pożyczanie czegoś do pisania. Sięgnąłem na chybił trafił do podręcznej torby i wyciągnąłem jakiś długopis (w podróży zawsze mam ich kilka). Po paru minutach skończył rozwiązywać krzyżówkę i oddając mi zerknął na nadruk „Wiesław Woda – poseł na Sejm RP”.

– *O, więc pan jest posłem. Bardzo miło poznać.*

Wyprowadziłem go z błędu. Wszak czym innym jest być posłem, a czym innym mieć długopis podarowany przez posła.

Na ulicy było strasznie zimno, a w kawiarence ciepło i prawie pusto. Przy jednym ze stolików siedziała para. Dziewczyna była piękna. Miała zmysłowe usta, ciemne, żywe oczy i długie, kruczoczarne włosy. Skórę też miała czarną. Ale rysy jej twarzy sugerowały, że któreś z rodziców pochodziło chyba z Europy i po nim odziedziczyła nieprzeciętną urodę. Siedziała zapatrzona w swojego boyfrienda. On też był czarny. Gdy podeszła do nich kelnerka, zamówiła dzin z lodem. O co poprosił chłopak, nie dosłyszałem, bo siedział do mnie tyłem i mówił bardzo cicho. Potem dziewczyna popijała dzin małymi łydkami przez plastikową słomkę i ciągle patrzyła na ukochanego. Wydawało mi się, że jej oczy zachodzą mgłą. Może z miłości, a może od wypitego alkoholu, bo po kilkunastu minutach jej szklaneczka była pusta, więc zamówiła kolejną i chyba nawet nie zauważyła, że ze słomki na blat stolika upadło kilka kropel trunku. Czarna dziewczyna pijąca przez zróczystobiały dzin w kawiarence przy Milwaukee...

Niegdyś w Ghanie, afrykańskim państwie położonym nad Oceanem Atlantyckim, kapłani polewali kilkoma butelkami dzinu podium, z którego miał przemawiać tamtejszy premier Kwame Nkrumah. To była ofiara dla opiekuńczych duchów plemienia, próba nawiązania z nimi kontaktu, prośba o ich życzliwość i dobroć. Kilka butelek alkoholu wylanego na deski miało zapewnić, iż politykowi nie stanie się nic złego podczas wyborczego wiecu.

MAREK ANTOSZ

załadowaliśmy się na pociąg i odjechaliśmy w stronę Aleksandrii. Wieczorem przybyliśmy na miejsce przeznaczenia, tj. ok. 8 km za Aleksandrię. Po przespaniu się na pustynnym piasku pod gołym niebem ruszyliśmy do swojego rejonu.

Ja, żołnierz-tułacz (10)

25 września 1940 r. Dowódca kompanii por. Chrapkiewicz powrócił z urlopu zdrowotnego i objął dowództwo nad kompanią. Z tego powodu byliśmy bardzo zadowoleni i on też. Powrócił do nas dobry dowódca zgranej starej wiary kompanii honorowej, oczekującej na jego powrót. Zniknęły w kompanii pomruki niezadowolenia wynikłe wskutek nadużywania władzy przez ppor. Felicjana Pawlaka, który przejął dowództwo kompanii od ppor. Wrońskiego na czas pobytu por. Chrapkiewicza na urlopie zdrowotnym.

29 września 1940 r. Od rana zaczyna się praca w kompanii, bo kompania nasza jest służbową dzisiaj, w dodatku jeszcze jest pobieranie sortów angielskich, mimo że jest niedziela. Kilku kolegów pojechało na przepustkę, więc my musimy za nich pracować. Po południu mieliśmy trochę wytchnienia. Kilku z nas udało się na mecze piłki nożnej – między pierwszym a drugim pułkiem naszej brygady. Wygrał pułk pierwszy 3:2. Wieczorem poszedłem do kina. Był wspaniały polski film „Czy Lucyna to dziewczyna”. Oglądając tę komedię wróciły mi wspomnienia z naszej ukochanej Ojczyzny.



30 września 1940 r. Dzisiaj była przysięga wszystkich żołnierzy brygady, którzy jeszcze jej nie składali. Cała brygada brała udział w nabożeństwie i przysiędze. Ks. dziekan wygłosił kazanie o znaczeniu ważności przysięgi. Później dowódca brygady zakończył uroczystość przemówieniem skierowanym do żołnierzy. Po powrocie do namiotów pobieraliśmy i dopasowywaliśmy mundury angielskie, bo za kilka dni odjeżdżamy na pozycję, prawdopodobnie do Egiptu.

1 października 1940 r. Zmiana czasu z letniego na zimowy. O godz. 18.00 trzech z nas wyjechało na przepustkę do Tel-Awivu. Po spędzeniu miłego wieczoru, w żeńskim towarzystwie w restauracji żydowskiej, o godzinie pierwszej pojechaliśmy do hotelu spać. Od rana spędzaliśmy czas bardzo fajnie w gronie rozmaitych osób. To jest na-

szą ostatnią przepustką w Palestynie, bo 5 października wyjeżdżamy do Egiptu. Wiedzą o tym nasi towarzysze, polscy Żydokowie i polskie Żydóweczki, z którymi żegnamy się bardzo serdecznie. Nawet się popłakały, życząc nam powodzenia i zdrowego, szybkiego powrotu do Polski. Zrobiliśmy kilkanaście fotografii z nimi i w dobrym humorze wróciliśmy taksówką do obozu.

5 października 1940 r. Już namioty rozebrane, więc noc spędziliśmy pod gołym niebem. Po pobudce sprzątaaliśmy rejon kompanii i czekaliśmy na rozkaz ładowania się do autobusów. O godz. 13.00 załadowanie i odjazd na stację do Lilte. Do odjazdu pociągu mieliśmy dwie godziny, więc zatrzymaliśmy się w ogrodzie pomarańczowym. W Polsce za jedną pomarańczę płaciło się kilkadziesiąt groszy, a tutaj siedzimy pod drzewami, gdzie wystarczy rękę wyciągnąć – nawet nie wstając – i zerwać ile się chce. Właściciel ogrodu prosił tylko, ażeby gałęzi nie połamać.

Po załadowaniu się do pociągu wyruszyliśmy w kierunku Egiptu. Podróż mieliśmy dosyć wesołą i minęła szybko.

6 października 1940 r. Nad ranem wysiedliśmy z pociągu na stacji El Kantara, nad kanałem Sueskim. Po śniadaniu przejechaliśmy promem na drugi brzeg. Kanał Sueski jest granicą praktyczną pomiędzy Palestyną a Egiptem. Granica prawdziwa jest gdzieś indziej. Jesteśmy więc na ziemi egipskiej, tam gdzie trwa wojna, tam dokąd my zdążamy. Około południa załadowaliśmy się na pociąg i odjechaliśmy w stronę Aleksandrii. Wieczorem przybyliśmy na miejsce przeznaczenia, tj. ok. 8 km za Aleksandrię. Po przespaniu się na pustynnym piasku pod gołym niebem ruszyliśmy do swojego rejonu.

7 października 1940 r. Domarsz do rejonu batalionu. Rozbiwakowaliśmy się między palmami. Wrażenie odnieśliśmy bardzo dobre, tak z miejsca naszego pobytu, jak w ogóle z położenia naszych stanowisk. Mieszkamy o dwa kilometry od morza, w ślicznym ogrodzie palmowym, na piasku białym jak śnieg, gdzieś tam wyrastają krzaki figowe. Tak na figach, jak i na palmach jest bardzo dużo owoców, które niektórzy żołnierze bardzo lubią i obrywają. Na razie śpimy pod gołym niebem, bo nie nadeszły jeszcze namioty i reszta naszego sprzętu. Do 10 października mieszkaliśmy tak pod palmami, bez żadnych zajęć, więc codziennie kąpaliśmy się w morzu.

10 października 1940 r. Przywieziono dzisiaj nasze namioty, więc cała kampania je stawiała. Pierwszą noc przespaliliśmy w nich świetnie. Już nam piaskiem nie prószyno w oczy, zwłaszcza gdyśmy kładli się spać.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

65 rowerzystów

Małgorzata Repa z Woli Przemyskiej wylosowała rower górski podczas VII Małopolskiego Gwiazdzistego Złotu Rowerowego. Uczestniczyła w nim reprezentacja naszej gminy licząca 65 rowerzystów. Po dojechaniu do mety w Łapanowie uczniowie brali udział w zabawach i konkursach sprawnościowych. Opiekę sprawowali nad nimi nauczyciele: Beata Komorowicz, Małgorzata Książek, Renata Caban, Robert Dzień i Andrzej Ufnalewski.

Festyn sportowo-rekreacyjny

Siatkówka była najważniejszą konkurencją Festynu Sportowo-Rekreacyjnego dla wsi oraz LKS-ów z terenu gminy Szczurowa. Zwycięstwo oraz Puchar Wójta zaliczyła drużyna Włoszyn-Wschód w składzie: Paweł Tabor, Adam Habura, Tomasz Gargul, Marek Handzlik, Rafał Handzlik, Dominik Piekarski, Grzegorz Piekarski,

Piotr Rudnik, Szczepan Kijak, Sebastian Baran, Mateusz Rębacz, Wojciech Rębacz, Mateusz Mazur.

Szczurowa mistrzem powiatu

Pięć drużyn wzięło udział w Powiatowej Gimnazjady Halowej Piłki Nożnej Dziewcząt o Puchary Starosty Powiatu Brzeskiego Ryszarda Ożoga, Wójta Gminy Szczurowa Mariana Zalewskiego i Dyrektora Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Marka Antosza. Klasyfikacja końcowa wyglądała następująco: 1. Szczurowa, 2. Wola Dębińska, 3. Iwkowa, 4. Zaborów, 5. Brzesko. W zwycięskiej drużynie szczurowskiego gimnazjum znaleźli się: Justyna Głęb, Klaudia Zajac, Alicja Kosała, Katarzyna Tokarz, Beata Nicpoń, Ewelina Kozdrój, Klaudia Stąsień, Paulina Buda, Natalia Zajac, Aleksandra Cholewka, Brygida Wesółowska, Jadwiga Młynarczyk, Marzena Świątek, Agnieszka Kordecka, Natalia Koziół.

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (1.03. – 30.06.2008)

Stefania Hachaj	ur.22.10.1907 r.	zam. Niedzieliska
Jan Solak	29.10.1910 r.	Strzelce Wielkie
Stanisław Jesionka	24.04.1912 r.	Zaborów
Katarzyna Szwarnóg	2.03.1916 r.	Wrzępia
Józef Pacyna	4.09.1917 r.	Kwików
Stanisława Sajdok	1.11.1919 r.	Niedzieliska
Franciszek Misiorowski	23.11.1919 r.	Uście Solne
Zofia Rosa	12.12.1919 r.	Szczurowa
Janina Hanek	2.04.1921 r.	Szczurowa
Helena Bawół	1.04.1922 r.	Wrzępia
Stefania Antosz	21.12.1922 r.	Zaborów
Józef Golonka	22.07.1923 r.	Zaborów
Maria Wrona	23.01.1924 r.	Pojawie
Maria Młynarczyk	31.01.1924 r.	Strzelce Wielkie
Józef Hołota	17.09.1924 r.	Wrzępia
Stanisław Dziątko	18.12.1924 r.	Szczurowa
Tadeusz Jarosz	21.02.1926 r.	Wrzępia
Maria Gurak	12.05.1927 r.	Górka
Stanisław Woźniczka	21.05.1927 r.	Pojawie
Stefania Lany	4.08.1927 r.	Uście Solne
Stefania Wolsza	02.11.1927 r.	Kwików
Tadeusz Masełko	15.01.1928 r.	Strzelce Małe
Walenty Rzepka	10.02.1928 r.	Uście Solne
Maria Dzień	14.01.1929 r.	Szczurowa
Franciszek Napieracz	21.01.1929 r.	Strzelce Wielkie
Józef Zagrodnik	23.10.1930 r.	Wola Przemyska
Ludwika Cieśla	13.04.1931 r.	Szczurowa
Paweł Czarnik	23.06.1931 r.	Dołęga
Jan Klimek	17.08.1932 r.	Uście Solne
Józef Kozak	18.03.1933 r.	Kwików
Genowefa Dzień	28.07.1933 r.	Górka
Zofia Stefania Wilk	24.04.1936 r.	Uście Solne
Tadeusz Adamczyk	29.09.1936 r.	Uście Solne
Tomasz Garus	7.03.1937 r.	Barczków
Zofia Purchla	1.01.1938 r.	Wola Przemyska
Marian Knap	18.12.1938 r.	Księża Kopacze
Jan Majka	29.06.1946 r.	Kwików
Maria Chmura	17.12.1951 r.	Szczurowa
Tadeusz Giza	1.08.1953 r.	Zaborów
Mieczysław Czuj	11.09.1953 r.	Szczurowa
Józef Maciejasz	2.02.1957 r.	Uście Solne
Maria Szafraniec	4.10.1959 r.	Szczurowa
Zyta Krupa-Styrna	11.08.1963 r.	Strzelce Wielkie

Styczeń-kwiecień 2008 r. Dołęga. Najprawdopodobniej mieszkaniec gm. Radłów dokonał wyrębu oraz kradzieży drzew różnych gatunków o bliżej nieustalonej wartości z prywatnego lasu, będącego własnością mieszkańców gm. Szczurowa. Trwają czynności procesowe, które zmierzają do wyjaśnienia okoliczności mających związek z zaistniałym zdarzeniem.

1-28 lutego. Szczurowa. Okres, w którym skradziono pompę wtryskową do silnika pojazdu ciężarowego oraz przedmioty wykonane z aluminium o łącznej wartości ok. 1300 zł. Stratę poniósł mieszkaniec tej wsi. Sprawca (mieszkaniec Szczurowej) został ujęty.

4-8 marca. W tym okresie dokonano kradzieży kajnerowej tablicy z grobowca ks. prałata Stanisława Nykła, znajdującego się na szczurowskim cmentarzu. Sprawcami prawdopodobnie byli amatorzy złomu.

12 marca. Mieszkaniec Niedzielisk został złapany na kradzieży energii elektrycznej o wartości ok. 3700 zł na szkodę firmy Enion S.A.

13-14 marca. W nocy skradziono 160 m przewodów telefonicznych ze słupów pomiędzy Niedzieliskami a Rudy-Rysiem.

18-27 marca. W Szczurowej dwaj mieszkańcy tej wsi skradli elektronarzędzia dobrej marki (wiertarki, szlifierki kątowe) o łącznej wartości 6 tys. zł.

22 marca. Kierujący BMW mieszkaniec gminy Brzesko wjechał w ogrodzenie domu przy ul. Lwowskiej w Szczurowej. Uszkodzeniu uległo ogrodzenie i samochód.

25-29 marca. Uście Solne. Kradzież z włamaniem do niezamieszkanego domu jednorodzinnego. Sprawcy po uprzednim wyłamaniu drzwi balkonowych zabrali przedmioty o łącznej wartości 700 zł na szkodę mieszkanki Siemianowic Śląskich.

8 kwietnia. Szczurowa. Pobicie nieletniego, który doznał obrażeń twarzy.

10 kwietnia. Na przejściu dla pieszych w Szczurowej potrącony został nieletni. Miał dużo szczęścia, ponieważ nie odniósł większych obrażeń, natomiast w fordzie mondeo, który był prowadzony przez mieszkańca powiatu tarnowskiego, uszkodzona została przednia szyba.

25 kwietnia. Górka. Boczne zderzenie samochodu osobowego renault (z Buska-Zdroju) z ciężarowym manem, należącym do firmy z Piekar Śląskich. Policjanci uznali winę obydwu kierowców i ukarali ich mandatami.

1 maja, godz.10.20. Groźny wypadek drogowy w Szczurowej. Mieszkaniec powiatu proszowickiego, kierujący scanią z naczepą, chcąc uniknąć najechania na tył pojazdu poruszającego się przed nim, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z polonezem. Bardzo ciężkich obrażeń ciała doznał zarówno kierowca, jak i pasażerka samochodu osobowego, mieszkająca w naszej gminie.

5-6 maja. Niedzieliska. Kolejna kradzież 160 m kabli telefonicznych na szkodę Telekomunikacji Polskiej S.A.

6 maja. Motorowerzysta pochodzący z naszej gminy, jadący simsonem wymusił pierwszeństwo na głównym skrzyżowaniu w Szczurowej, w wyniku czego doszło do kolizji z oplem astrą, kierowanym przez tarnowianina. Uszkodzeniu uległy obydwa pojazdy.

8 maja, godz.22.00. Szczurowa. Nieudana próba kradzieży ok. 600 litrów oleju napędowego ze zbiornika ciągnika siodłowego, należącego do mieszkańca Szczurowej. Właściciel spłoszył złodzieja, po czym poinformował policję. Sprawcą okazał się mieszkaniec Brzeska.

21 maja. Kierująca rowerem mieszkanka Szczurowej, przewożąc na bagażniku swoją małoletnią córkę, po przejechaniu placu kościelnego wjechała na jezdnię, gdzie doszło do zderzenia z samochodem osobowym fiat punto. Przewożona na bagażniku dziewczynka doznała wstrząśnienia mózgu i trafiła do szpitala w Tarnowie. Trwające czynności procesowe mają na celu wyjaśnienie okoliczności związanych z zaistniałym zdarzeniem.

29 maja. Strzelce Małe. Ciężarówka man najechała na zaparkowane obok drogi audi. Kierowca mana prawdopodobnie się zagapił.

29-30 maja. W nocy nieznani sprawcy wyłamali drzwi do kiosku w centrum Szczurowej i skradli papierosy oraz pieniądze.

1 czerwca. Szczurowa. Kierująca fiattem cinqucento najechała na ogrodzenie przedszkola naprzeciwko sklepu „Lewiatan”.

1 czerwca. Mieszkaniec Wrzępi, który przyjechał do Szczurowej oplem, stracił dokumenty oraz pieniądze, które pozostawił w niezamkniętym samochodzie.

3-8 czerwca. Dołęga. Pracownicy firmy wykonującej konserwację oraz czyszczenie rowu melioracyjnego zniszczyli ok. 500 sadzonek drzew na szkodę mieszkańca Zaborowa. Trwa postępowanie przygotowawcze mające na celu ustalenie okoliczności zdarzenia.

10 czerwca. Na zakręcie drogi w Zaborowie doszło do czołowego zderzenia VW i simsona. Niebawale szczęście miał nieletni jadący motorowerem, ponieważ nie odniósł żadnych obrażeń.

22 czerwca. Strzelce Wielkie. O 7.15 rano nietrzeźwy rowerzysta poruszający się niewłaściwą stroną drogi wykonał nagły skręt i zderzył się z łądą.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „W zakolu” na liście członków Rady Parafialnej w Zaborowie zamiast „Stanisława Mika (Pojawie)”, pojawiło się imię „Stanisław”. Panią Stanisławę za nieścisłość przepraszamy.



Przekazanie radiowozu. Z lewej – asp. R. Kosieniak odbiera z rąk przew. K. Tyrchy radarowy miernik prędkości (s. 5).



Wójt M. Zalewski składa gratulacje Katarzynie Kosale z okazji setnej rocznicy urodzin (fot. z lewej). Jubilatka z księżmi i rodziną (s. 5).



Uczestnicy VIII Olimpiady Przedszkolaków (s. 11).



Powiatowe mistrzynie w piłce nożnej (s. 29).



Czołg w Zbarażu. Grupa szczurowskich gimnazjalistów podczas wycieczki na Ukrainę (s. 11).



Uczniowie SP w Szczurowej, laureaci powiatowego konkursu o tematyce powodziowej (s. 11).

SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ NASZĄ STACJĘ KONTROLI

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE**



**Czynne: 7.00 – 19.00
Sobota: 7.00 – 14.00**

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI

W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESZEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIEŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS

W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:

MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN

- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWOO

- ☑ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ☑ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ☑ MOTOCYKLI
- ☑ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ☑ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY
I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ☑ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ☑ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65

Pomoc Drogorowa ASSISTANCE 24h

0 603 582 048



6.06.2008 r. Zespół Pieśni i Tańca Publicznego Gimnazjum w Szczurowej z ks. prałatem Janem Piotrowskim (pierwszy z prawej), grupą muzyczną oraz siostrami zakonnym z Republiki Zambii (dawnej Rodezji Północnej) podczas VII Krajowego Kongresu Misyjnego Dzieci w Krakowie-Łagiewnikach.



Fot. Marek Antosz

Parafia Zaborów (ks. prob. Czesław Haus): Patrycja Antosz, Gabriela Caban, Łukasz Cierniak, Kinga Dziaćko, Józef Gargul, Aleksandra Jarosz, Wojciech Kania, Adrianna Kuliś, Aurelia Kwaśniak, Mateusz Mika, Magdalena Morońska, Monika Morońska, Oliwia Pajk, Monika Pawula, Ewa Siedlicka, Patrycja Szot, Patryk Wiecha, Oskar Wojnicki, Radosław Wolak.



Fot. Anna Budyn

Parafia Rudy-Rysie (ks. prob. Edward Mikoś): Karolina Budyn, Izabela Gładka, Adrianna Grudzień, Paulina Kopacz, Przemysław Rams, Adrian Stonina, Anna Szczecina, Adrianna Wojas, Jakub Wolsza.



Fot. Wiesław Zalesny

Parafia Szczurowa (ks. prob. Wiesław Majka): Patryk Bernacki, Anita Bratko, Natalia Caban, Jakub Cieśla, Paulina Cieśla, Magdalena Czaja, Marlena Florek, Sławomir Giemza, Bartłomiej Gofron, Damian Gurak, Bartłomiej Klimaj, Jakub Klisiewicz, Karolina Kozik, Sylwia Moskal, Zbigniew Moskal, Rafał Pudełek, Krzysztof Rosa, Paulina Siudut, Karolina Stąsień, Mateusz Waligóra, Dżesika Wielgus.



Fot. Sylwester Kapton

Parafia Wola Przemykowska (ks. prob. Marian Hyjek): Jakub Urban, Monika Polak, Arkadiusz Nowak, Patryk Mieczkowski, Patryk Mazur, Natalia Maj, Katarzyna Kordek, Patrycja Giza, Wojciech Dzik, Piotr Czechowski.



Fot. Kazimierz Czesak

Parafia Strzelce Wielkie (ks. dziek. Stanisław Tabiś): Dominika Hanek, Sebastian Jarecki, Sylwia Jadziniak, Natalia Kapusta, Wiktoria Kuciel, Anna Kwaśniak, Nikol Przepiórka, Patryk Raszewski, Adrian Rębacz, Adrian Solak, Karolina Zajac, Magdalena Zajac, Grzegorz Żurek, Krystian Paduch, Kinga Grzesik, Kinga Chudy, Natalia Piekarska, Agnieszka Głęb, Kamil Młynarczyk, Grzegorz Strózik.



Fot. Stanisław Czechowski

Parafia Niedzieliska (ks. prob. Józef Masłoń): Jakub Galek, Norbert Galek, Bartłomiej Pawlik, Anita Rams, Patrycja Wąsik, Andżelika Wierzbicka, Agnieszka Wójcik, Anna Wróbel, Sylwia Wróbel.



Fot. Mirosław Łęcki

Parafia Uście Solne (ks. prob. Albert Urbaś): Arkadiusz Gierczak, Jakub Grzesik, Anna Paluch, Aleksandra Skrzyńska, Bartosz Wilk, Artur Klasa, Sebastian Samolej.



Fot. Barbara Zaczynska

Parafia Cerekiew (ks. prob. Józef Sadowski): (Wrzepia) Karolina Rzeźnik, Gabriela Gałek, Arkadiusz Waśko, Albert Ignacyk, Emanuele Frezza, Michał Jarosz, (Cerekiew) Daniel Samolej, Adrian Kotara, Magdalena Baniak, Karolina Durbacz, Żaneta Chlewicka, (Bieńkowice) Szymon Michałek.